www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

25 listopada 2021 czasopismo bezpłatne Nr 47 (1087)

www.passa.waw.pl

Nowe stawki za odpady

Czyt. str. 11

Zakończenie sezonu i czempionaty

Czyt. str. 13

Targowisko nad POW?

Czyt. str. 4

Świąteczna iluminacja

Czyt. str. 10

Nowoczesne zakupy...

Czyt. str. 5

Strachy na Lachy 2021

Opinia własna, jeśli się taką w jakiejkolwiek sprawie ma, jest zawsze na wagę złota. Zwłaszcza wtedy, gdy opiera się tę opinię na solidnej wiedzy. Ja na przykład uważam, iż w naszym najbliższym otoczeniu ursynowsko-mokotowskim cenną innowacją okazuje się rondo, ułatwiające ruch kołowy u zbiegu Konstruktorskiej i Postępu. Całkiem inaczej myślę zaś o przedwczesnym – w moim przekonaniu – zwężaniu kolejnych warszawskich ulic, zwłaszcza ważnych arterii przelotowych. Już teraz w miejskiej dżungli coraz częściej zdarzają się sytuacje bez wyjścia, gdy karetka Pogotowia Ratunkowego albo spieszący z pilną interwencją policyjny radiowóz nie są w stanie przebić się przez uliczne korki. Po ewentualnych zwężeniach może dojść do iście dramatycznych scen. Taki jest akurat mój pogląd, ale nie jestem fanatykiem własnych przekonań i nie śmiem ich nikomu narzucać, bo może lepiej będzie, jeśli zamiast ruchu samochodowego w alejach Jerozolimskich i na Marszałkowskiej zaproponujemy zielone połacie terenu pod wypas owiec, które jednocześnie zapewnią darmowe strzyżenie trawników.

Angielski pisarz, wybitny myśliciel chrześcijański – Gilbert Keith Chesterton (1874-1936) – tak oto zdefiniował fanatyka: „To człowiek, który traktuje na serio własną opinię". Na szczęście internauci nie potraktowali na serio wypowiedzi 43-letniego prawnika, skądinąd posła na Sejm, wybranego z listy PiS członka Solidarnej Polski Janusza Kowalskiego. Ten niezrównany kolekcjoner posad państwowych i samorządowych usłyszał od przewodniczącego Rady Medycznej przy premierze, prof. Andrzeja Horbana, że w reakcji na postulaty owego kolekcjonera – nóż się profesorowi w kieszeni otwiera. Po takim dictum pan poseł poskarżył się mediom, że profesor groził mu nożem i zażądał usunięcia tego bandyty z otoczenia prezesa Rady Ministrów oraz zabronienia członkom wspomnianego Collegium Medicum wypowiadania się w mediach. Skarga obywatela Kowalskiego rozbawiła publiczność do łez i znalazło oddźwięk w licznych memach internetowych. Przypomnieć zatem przy okazji wypada, że nieco wcześniej reprezentujący wespół w zespół Zjednoczoną Prawicę posłowie Kowalski i Anna Siarkowska podnieśli raban, gdy w ramach akcji Ministerstwa Zdrowia zaszczepiono przeciwko covidowi część dziatwy w Domu Dziecka w Nowym Dworze Gdańskim. Z poczynań Janusza K. coraz trudniej wywnioskować, w jakim stopniu jest on za takimi szczepieniami, a w jakim nie jest. Ciekaw jestem, czy 20 tysięcy Polaków, którzy nań głosowali w wyborach do Sejmu, rozumie jego postawę. Bo na ich miejscu można naprawdę się zgubić.

Z covidem nie ma żartów i mądrzy ludzie usiłują jakoś wytłumaczyć to premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, który już ponad rok temu, zapewne dla potrzeb politycznych, wmawiał ludziom, że koronawirus już się na dobre wycofał i nie ma się czego obawiać. Teraz wraca jakby ze zdwojoną siłą, a nie da się go powstrzymać ani żyletkowym płotem, ani zwiększeniem liczby wojsk – jak to się czyni obecnie na Podlasiu w obronie przed przed zmasowanym atakiem granicznym uchodźców. Bo tak Bogiem a prawdą, jeśli coś jest u nas na granicy wytrzymałości, to na pewno szpitale, na powrót oblężone przez zdesperowanych covidowców, którzy sami teraz plują sobie w brodę, że się nie chcieli w porę zaszczepić.

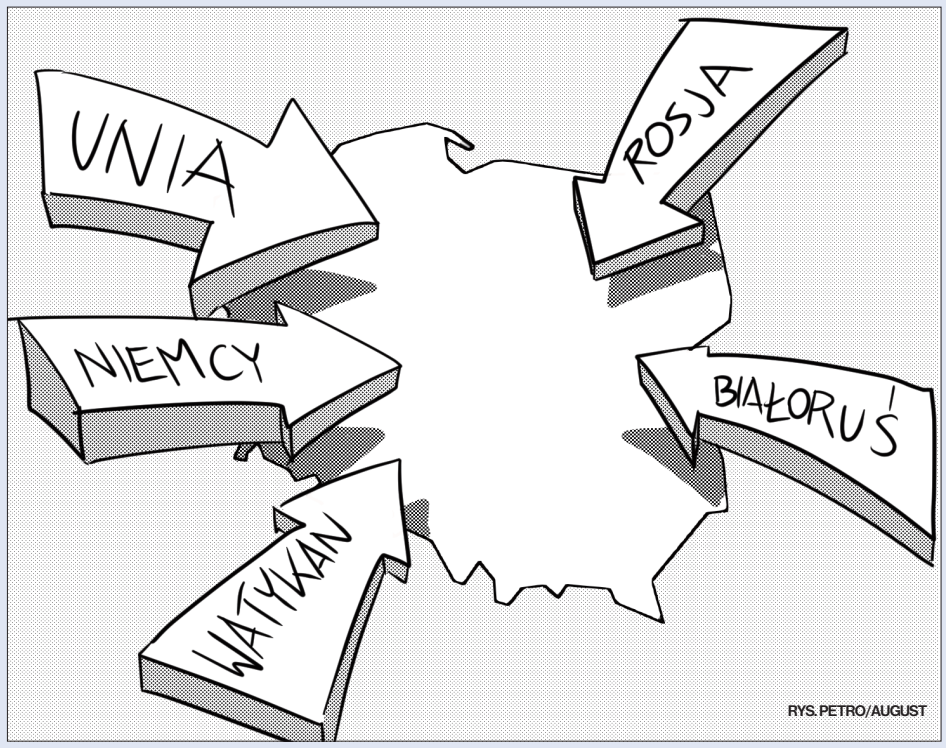

Media straszą coraz bardziej przerażającymi statystykami, w których pod względem zwalczania koronawirusa wypadamy coraz gorzej na tle Europy. Antyszczepionkowcy mogliby zapoznać się z obecnym stanem pandemii w dalekiej Australii, gdzie już dawno zaczęto zwalczać zarazę radykalnymi środkami, między innymi poprzez ścisłe utrzymywanie okresu kwarantanny. W rezultacie osiągnięto rekordową liczbę zaszczepionych (92 procent w Nowej Południowej Walii, 88 procent w Victorii). I kiedy w Europie próbuje się na powrót stopniowego lockdownu, to Australijczycy otwierają dla klienteli zamknięte przez długi czas bary, restauracje, fitness studia.

Tymczasem w Polsce pandemia stała się najwyraźniej przedmiotem politycznej rozgrywki władz państwa, ceniących ponad wszystko antyszczepionkowców jako swój potencjalny elektorat w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Minister zdrowia, chcąc nie chcąc, gra na zwłokę i powoli staje się to już grą na... zwłoki, których coraz więcej przynosi pandemia. Mam więc nadzieję, że jednak władze czym prędzej pójdą po rozum do głowy. Sam zaszczepiłem się właśnie trzecią dawką Pfizera, skorzystawszy w tym celu z bardzo wygodnego punktu szczepień przy ul. Anny Walentynowicz w Konstancinie. Mam jednak świadomość, że i tak mogę się zarazić, skoro wokół mnie wciąż kręci się cała armia... odszczepieńców.

Są mądrale, pouczający bliźnich, iż pandemia koronawirusa to tylko strachy na Lachy. Są też wielkorządcy spółek skarbu państwa, którzy usiłują skokietować Ciemnogród pielgrzymkami na Jasną Górę. Dyrektor kontrowersyjnej elektrowni Turów, w towarzystwie europosłanki Beaty Kempy (PiS) i wspomnianego posła Janusza Kowalskiego, zawierzył ów zakład pracy Matce Boskiej Częstochowskiej. Czyżby nie ufał wszechmocnemu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, uciekając się do mocy nadprzyrodzonych?

Najgorętsi patrioci dostrzegają obecnie niebezpieczeństwo ataku na Polskę z kilku stron. Oprócz stałego wroga, prezydenta Rosji Władka Putina, zagrożeniem są prezydent Białorusi Olek Łukaszenka, kanclerz Niemiec Angela Merkel, a nawet... papież Franciszek. W tygodniku „Do Rzeczy" Paweł Chmielewski pisze: „Watykan w kampanii oczerniania Polski. Biskupi muszą jednak postawić na wzmacnianie polskiej racji stanu, a nie budowanie ideologii otwartych granic motywowane wiernością polityce Watykanu". Autor zgadza się z posłem Winnickim, widzącym pilną potrzebę zarządzenia mszy za ojczyznę i modlitwy w intencji służby Granicznej, Wojska Polskiego i Policji, „a nie ogłaszanie zbiórki na pomoc imigrantom". Co do mnie, to modlę się za Ojczyznę, ale jakby w trochę innej intencji, nie wciągając Matki Boskiej do jakichkolwiek politycznych intryg.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

KROWN®
ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL
782 221 220
/Krown Polska

WARSZAWA
Ul. Modlińska 229
Al. Jerozolimskie 236

Prawo i my

WYDZIEDZICZENIE SPADKOBIERCY

Mam dwoje, od dawna dorosłych dzieci oraz pełnoletnie wnuki. Jestem już osoba w podeszłym wieku, z szeregiem chorób i niezbyt sprawną. Niestety od wielu lat zarówno dzieci jak i wnuki nie odwiedzają mnie, nie utrzymują kontaktów telefonicznych – wszyscy porozjeżdżali się po świecie i nie maja czasu na moje problemy. Prawdę mówiąc czuje się zaniedbany i opuszczony. Nie miejscu jest jednak sąsiadka, na której pomoc i opiekę mogę liczyć. Postanowiłem zapisać jej swoje mieszkanie i cały majątek bo należy jej się moja wdzięczność. Co mogę zrobić aby moje dzieci nie otrzymały nic ze spadku? Słyszałem o możliwości wydziedziczenia ich. Czy to zabezpieczy spadek przed nimi?

Spadkodawca ma prawo wydziedziczyć bliskich, ale muszą istnieć ku temu ważne powody i to dokładnie wskazane w testamencie. Wydziedziczenie powoduje, że spadkobierca zostaje pozbawiony nie tylko prawa do spadku ale także do zachowku. Wydziedziczyć można tylko w testamencie i to tylko za poważne przewinienia. Nie musi to być testament sporządzony w formie aktu notarialnego. Kodeks cywilny w art. 1008 dopuszcza tylko trzy takie sytuacje, gdy spadkobierca:

– wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,
– dopuścił się wobec spadkodawcy albo najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci,
– uporczywie nie dopełnia wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Wydziedziczenie dziecka spadkodawcy nie może dotknąć wnuków, chyba że również ich zachowanie było naganne. W takiej sytuacji i wnuki spadkodawca musi wydziedziczyć w testamencie. Jako mocno dyskusyjną traktuje się możliwość wydziedziczenia wnuków przed ukończeniem przez nich 18 roku życia.

Przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu. Jeśli więc w testamencie nie zostało wskazane dlaczego dana osoba została wydziedziczona, bądź gdy spadkodawca wskazał inną, nie znaną ustawie, przyczynę wydziedziczenia, wówczas takie wydziedziczenie nie jest ważne i powołując się na te okoliczności można je z łatwością obalić.

Osoba wydziedziczona może przed sądem domagać się należnego jej zachowku, musi jednak wykazać, iż nie zaszły okoliczności wskazane w testamencie jako podstawa wydziedziczenia. Co więcej, osoba wydziedziczona ma prawo domagać się należnego Jej zachowku jeżeli wykaże, że spadkodawca jej przebaczył.

Inną możliwością jest próba wykazania przed sądem, iż cały testament jest nieważny, wówczas nieważne jest również zawarte w nim oświadczenie spadkodawcy o wydziedziczeniu konkretnych osób.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

PROSZĘ
ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY
KOLEJNĄ FALĘ

ŻYJ NORMALNIE!
#SZCZEPIMYSIĘ

Ursynowskie Centrum Kultury
ALTERNATYWY

ul. Indiry Gandhi 9

Zapisy na
zajęcia edukacyjne
strefazajec.pl

alternatywy.art

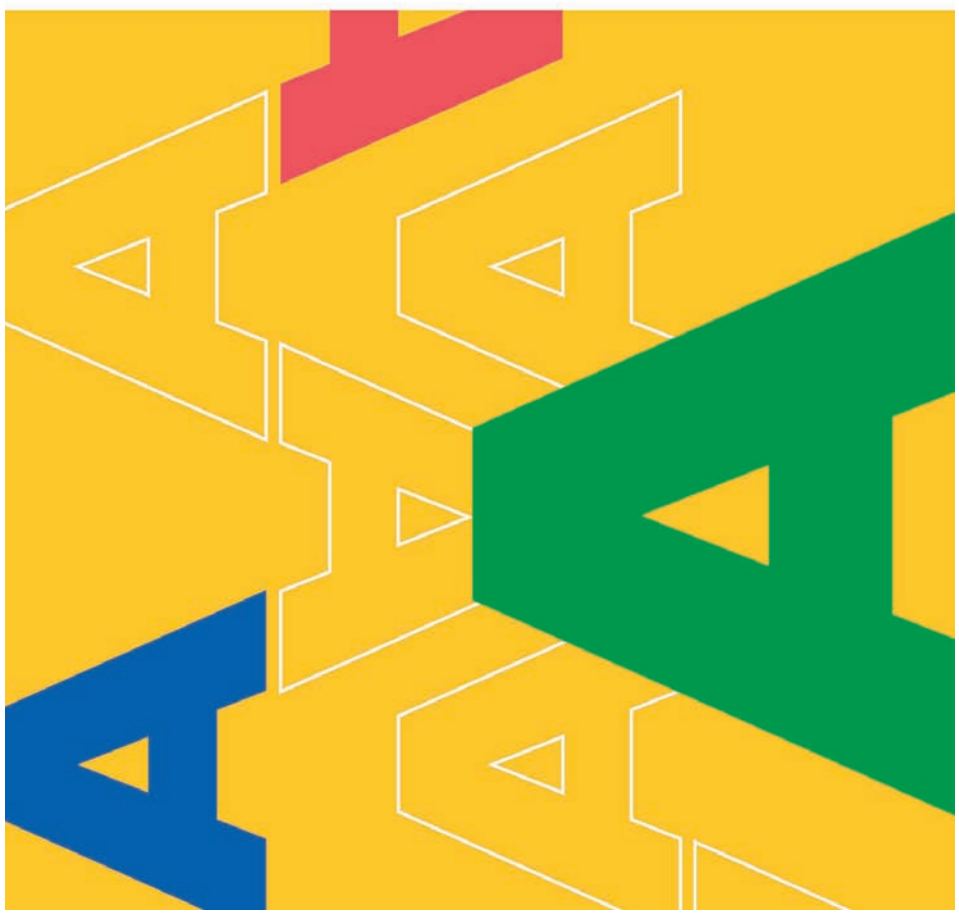

Będzie koncepcja targowiska nad tunelem POW

Urząd Dzielnicy Ursynów poinformował o podpisaniu umowy na opracowanie projektu koncepcyjnego budowy targowiska miejskiego u zbiegu ul. Płaskowickiej i Braci Wagów, nad tunelem Południowej Obwodnicy Warszawy.

Utworzony projekt będzie podstawą do uzyskania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, a w kolejnym etapie inwestycji do wykonania projektu budowlanego i uzyskania decyzji pozwolenia na budowę. Wykonawcą projektu jest firma OCA ARCHITEKCI Sp. z o. o. z Piaseczna.

- Podpisana dziś umowa to pierwszy krok do budowy targowiska nad tunelem POW. Będziemy robić wszystko, aby w 2023 roku kupcy rozpoczęli handel w nowej, estetycznej i świetnie zaprojektowanej inwestycji oraz w bardzo dobrej lokalizacji - mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Przedmiotem zamówienia jest opracowanie kompletnego, wielobranżowego projektu koncepcyjnego wraz z oszacowaniem kosztów inwestycji polegającej na budowie targowiska miejskiego u zbiegu ul. Płaskowickiej i Braci Wagów, nad tunelem Południowej Obwodnicy Warszawy. Planowane jest wybudowanie częściowo zadaszonego placu targowego oraz budynku administracyjnego z węzłem sanitarnym wraz z innymi elementami urządzenia terenu (oświetlenie, wypusty energii elektrycznej). Do tego potrzebne są jednak uzgodnienia i ustalenia m.in. ustroju nośnego konstrukcji tunelu.

Wykonawca musi także uzyskać opinię i przeprowadzić uzgodnienia dodatkowo z Biurem Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy oraz Zarządem Zieleni m.st. Warszawy, co umożliwi opcjonalnie uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy. Projekt musi być zaakceptowany przez zarządcę terenu, czyli Zarząd Dróg Miejskich.

Drzewa w Lesie Kabackim ocalone

Ministerstwo Obrony Narodowej w odpowiedzi na petycje złożone wspólnie przez Polskę 2050 i Miasto Jest Nasze w sprawie wstrzymania wycinki 264 drzew w Lesie Kabackim poinformowało o wstrzymaniu zadania, polegającego na przebudowie drogi dojazdowej do kompleksu wojskowego oraz budowie parkingu w rezerwacie przyrody Las Kabacki. Tym samym na skutek protestów, przynajmniej chwilowo drzewa zostały ocalone.

- Dziękuję Ministerstwu Obrony Narodowej za wycofanie się z tej fatalnej dla środowiska decyzji, której nikt z mieszkańców Warszawy nie rozumiał. Dziękuję również mieszkance Ursynowa, wolontariuszce Polski 2050, która poprosiła mnie o interwencję. Bez niej tej wygranej by nie było. To pokazuje, że wszyscy mamy wpływ na politykę i możemy na nią oddziaływać, odnosić sukcesy i chronić nasze naturalne środowisko, które jest wpisane w DNA Polski 2050 – powiedział Paweł Lenarczyk, Radny Dzielnicy Ursynów z Polski 2050.

Informacja o wycince 264 drzew została upubliczniona na lipcowej Komisji Zielonego Ursynowa gdzie wojsko poinformowało o swoich działaniach związanych z remontem parkingu przy jednostce wojskowej w Lesie Kabackim. W obronę tego drzewostanu zaangażowały się od samego początku organizacje Polska 2050 oraz Miasto Jest Nasze, które uruchomiły zbiórkę podpisów pod petycjami w wersji elektronicznej i papierowej.

- To jedyna decyzja, jaką mógł podjąć minister Mariusz Błaszczak. Wstrzymanie wycinki 264 drzew w Lesie Kabackim uchroni płuca Warszawy przed dewastacją. Dla mnie i Polski 2050 ochrona środowiska naturalnego jest jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoi nasz kraj. Uratowane 264 drzew w Lesie Kabackim to 264 wygranych bitew. Bitew na wojnie o lepszy klimat dla obecnych i przyszłych pokoleń – skomentowała Hanna Gill-Piątek, Przewodnicząca Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Przebudowa niecki w Parku im. Romana Kozłowskiego

Znajdująca się w parku niecka w kształcie wieloryba zmieni się nie do poznania. Urząd Dzielnicy Ursynów podpisał umowę na opracowanie projektu przebudowy oczka wodnego wraz z zagospodarowaniem terenu w Parku im. Romana Kozłowskiego. Inwestycja ma zostać zakończona w 2023 roku.

- Bardzo zależy mi na tym, aby można było jak najszybciej „ożywić" tzw. wieloryba przy Kopie Cwila. Wypracowana wspólnie z mieszkańcami koncepcja odtworzeniu dawnego niecki zakłada, że będzie to miejsce o bardzo naturalnym wyglądzie, wypełnione zielenią i lubiane przez ursynowian - mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Przedmiotem zamówienia jest opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i sprawowanie nadzoru autorskiego podczas realizacji robót budowlanych. W ramach zamówienia projektant będzie musiał do 6 sierpnia 2022 r. uzyskać decyzję o pozwoleniu na budowę.

Projekt ma uwzględniać wynik konsultacji społecznych „Jaka niecka wodna pod Kopą Cwila?", które odbyły się w kwietniu i maju 2018 roku. Wynikało z nich, że mieszkańcy oczekują rewitalizacji niecki przy zachowaniu obecnego kształtu zagłębienia. Inwestycja zostanie rozszerzona o budowę na terenie parku publicznej toalety i ogrodu deszczowego.

Projekt ma na celu wybudowanie w miejscu niecki w kształcie wieloryba oczka wodnego i fontanny oraz zagospodarowanie ich otoczenia poprzez budowę nawierzchni, publicznej toalety, ogrodu deszczowego, budowę i montaż obiektów małej architektury i nasadzenia zieleni (wraz z budową przyłącza wodociągowego, podziemnej komory technicznej i niezbędnych instalacji).

Na dnie zbiornika wodnego przewidziano ułożenie ścieżki z płaskich głazów, po których będzie można spacerować. W miejscu „ogona" wieloryba powstanie plac wodny z atrakcjami wodnymi, takimi jak fontanny posadzkowe, sztuczny strumień i dysza mgielna. Całości kompozycji dopełni rozmieszczona wokół mała architektura w postaci drewnianych pomostów, ławek, leżanek, pergoli z siedziskiem o zmiennym nachyleniu, a także poidełek, stojaków dla rowerów, koszy na śmieci. Teren będzie nocą podświetlany. Polany rekreacyjne wokół „wieloryba" zostaną uzupełnione zróżnicowaną roślinnością, dającą cień i tworzącą wnętrza ogrodowe. Wokół niecki zaprojektowano nasadzenia drzew i krzewów iglastych i liściastych, pnączy oraz traw ozdobnych i bylin.

Teren ma zostać podzielony na trzy strefy:

– strefę z fontannami "dry plaza" i podestami do siedzenia,

– strefę oczka wodnego z fontanną, z pomostami i sztucznym strumieniem,

– strefę trawnika wypoczynkowego wokół obiektów wodnych, z nasadzeniami drzew, krzewów, bylin i traw ozdobnych i rozstawionymi ławkami i leżakami, umożliwiającymi odpoczynek wśród zieleni.

Po sporządzeniu dokumentacji nastąpi etap prac budowlanych, którego szacowany koszt wynosi 4,2 mln zł. Z tego 2,5 mln zł pochodzi z budżetu samorządu Mazowsza w ramach „Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego".

Złoci szachiści uhonorowani

Za zdobycie dwóch złotych medali w Finałach Warszawskiej Olimpiady w Szachach Drużynowych reprezentantom i reprezentantkom Prywatnej Szkoły Podstawowej Sióstr Niepokalanek nagrody wręczył zastępca burmistrza Ursynowa, Piotr Zalewski. Drużyny reprezentujące Ursynów były najlepsze w kategoriach „dzieci" oraz „młodzież". Gratulujemy!

Złoci medaliści podczas spotkania w Urzędzie Dzielnicy Ursynów opowiedzieli o przebiegu finałowych zmagań. Obydwie drużyny były zdecydowanie w czołówce, młodsi gracze byli najlepsi we wszystkich partiach, a starsi zremisowali tylko jedną, pozostałe wygrywając. Kluczem do sukcesu był wyrównany poziom zawodników grających na wszystkich szachownicach, nikt nie odstawał od reszty zespołu.

O tym jak funkcjonują w szkole szachy mówili także rodzice zaangażowani w działanie szkolnego klubu. Trenuje w nim aż siedemdziesięciu zawodników. Celem szkolenia jest nie tyle wychowanie wybitnych arcymistrzów szachowych, ale przede wszystkim rozwój intelektu i osobowościowy uczniów. Młodzi sportowcy z powodzeniem wykorzystują umiejętności nabyte dzięki grze w szachy choćby przy nauce programowania i zdobywaniu wiedzy z dziedzin ścisłych. Efektem tego są m.in. sukcesy w ogólnopolskich olimpiadach z poszczególnych przedmiotów.

W trakcie spotkania dwóch zawodników rozegrało pokazową błyskawiczną partię szachów „na ślepo" czyli bez patrzenia na szachownicę. Błyskotliwie rozegrana konfrontacja skończyła się remisem.

- Serdecznie gratuluję sukcesu młodym szachistom i szachistkom, a także wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój tej dyscypliny w Prywatnej Szkole Podstawowej Sióstr Niepokalanek, w tym szczególnie rodzicom, których rola i wpływ na funkcjonowanie tego szkolnego klubu są bardzo istotne. Wyniki i sprawność intelektualna ursynowskich młodych sportowców robią naprawdę duże wrażenie. Nie mogłem wyjść z podziwu, oglądając pokaz partii w ciemno, czyli rozgrywanej wirtualnie bez szachownicy, a jedynie w myślach zawodników. To było niesamowite. Ważne jest też to, że zawodnicy sporo czasu poświęcają również innym sportom, dzięki czemu są dobrze przygotowani do podejmowania dużego wysiłku, jakim jest rywalizacja szachowa na wysokim poziomie – podsumował spotkanie zastępca burmistrza Ursynowa Piotr Zalewski.

Reprezentantów szkoły podstawowej z Kabat czekają zawody w ramach Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbędą się 3 grudnia w Wołominie. Zawodnicy obiecują walkę na sto procent i liczą, że znowu uda się stanąć na najwyższych stopniach podium. Kluczem do zdobycia dobrych miejsc powinien być korzystny wynik w rywalizacji z silną drużyną z Grodziska Mazowieckiego.

Ostatnia Ursynowska Garażówka

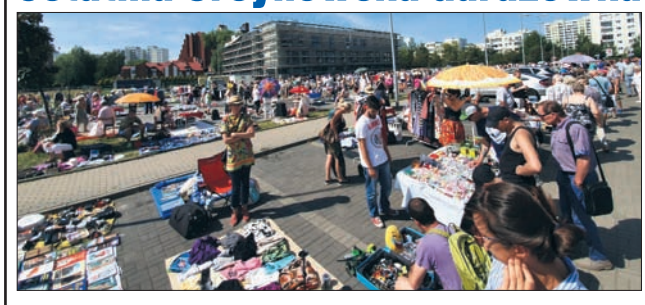

Na Ursynowskiej Wyprzedaży Garażowej spotkamy się w niedzielę, 5 grudnia, w godz. 12.00-16.00, na parkingu przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Rejestracja startuje w piątek, 26 listopada. Wcześniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane. Liczba miejsc dla wystawców jest ograniczona i wynosi 170. Podczas wydarzenia będzie można także wesprzeć Fundację Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa w Warszawie.

Na parkingu przy urzędzie pojawią się wolontariusze z puszkami. Będzie można wrzucić do nich pieniądze, które zostaną przekazane fundacji. Poza tym podczas wydarzenia będzie stoisko z książkami zorganizowane przez Ursynotekę. Dochód ze sprzedaży książek zostanie również przekazany na rzecz Fundacji Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa w Warszawie.

Jak zgłosić chęć udziału w Garażówce? Szczegółowe informacje na www.ursynow.um.warszawa.pl.

Zbiórka krwi w sobotę

W najbliższą sobotę, 27 listopada, w godz. 9.00 – 14.00 odbędzie się ostatnia w tym roku zbiórka krwi, którą organizuje Klub Honorowych Dawców Krwi „Krewki Ursynów" przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Krew jest bezcennym darem, który może uratować komuś życie! Podczas zbiórki krwi odbędzie się również rejestracja potencjalnych dawców szpiku przy współpracy z Fundacją DKMS Polska.

Ekipa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie dołoży wszelkich starań, aby oddanie krwi w czasie pandemii było bezpieczne. Ważne jest, aby w tym szczególnym czasie stosować się do wszystkich zaleceń i nie przychodzić na zbiórkę: z osobami towarzyszącymi, z objawami infekcji, po kontakcie z osobami, u których potwierdzono zarażenie COVID-19.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów Miłosz Górecki
Burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski

zapraszają na

spotkanie mikołajkowo-świąteczne
dla seniorów i seniorek

występ Kwartetu Wokalnego „SZAFA GRA"

MOJE MIEJSCE MOKOTÓW
Stąd jestem!

Zaproszenie

Artyści zaprezentują
znane i lubiane
piosenki świąteczne
oraz przeboje polskiej muzyki rozrywkowej

Sobota 4 grudnia, godz. 18.00

Hala Sportowa Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Niegocińskiej 2a

Zgłoszenia przyjmowane są pod nr tel. 22 443 67 70 (pon.-pt. 8-16) do 29 listopada. Liczba miejsc ograniczona.

Nowy sposób zakupów już wkrótce na Ursynowie

Katarzyna Nowińska

Od pewnego już czasu uwagę osób przechodzących obok Galerii Ursynów przyciąga szyld na nowo tworzonym w tym miejscu sklepie. Szyld jest bowiem utrzymany w kolorystyce loga dobrze znanej sieci Żabka, ale napis, który widnieje na tym szyldzie obwieszcza, że w tym oto miejscu znajduje się sklep o nazwie Żappka.

Pewnie niektórzy pomyślą, że tym oto sposobem jakaś inna sieć handlowa próbuje „podszywać się" pod dobrze rozpoznawalną markę i wykorzystać jej ugruntowaną pozycję rynkową i popularność. Przypomnijmy, że Żabka Polska Sp. z o.o. jest właścicielem największej w Polsce sieci sklepów typu convenience i jest obecna na rynku od 1998 roku, gdy w Poznaniu i w Swarzędzu otworzyła pierwszych siedem eksperymentalnych placówek. Obecnie posiada ponad 7500 punktów handlowych prowadzonych przez ponad 6000 franczyzobiorców, co czyni ją zdecydowanym liderem segmentu sprzedaży convenience.

Sklep o dziwnie brzmiącej nazwie „Żappka" też należy do sieci Żabka, ale różni się od tradycyjnych punktów handlowych tego właściciela, do których przywykliśmy. Będzie to bowiem sklep samoobsługowy, a do tego czynny 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. „W każdym ze sklepów Żappka znaleźć można w sumie kilkaset różnych produktów, wśród nich głównie słodycze, dania gotowe, przekąski słone i słodkie oraz napoje, także gorącą, świeżo mieloną kawę z ekspresu" – mówi przedstawiciel biura prasowego sieci Żabka. Aby zrobić zakupy w takiej placówce musimy być użytkownikami aplikacji żappka. Aplikację można pobrać z Google Play dla systemu Android lub ze sklepu App Store dla systemu iOS. Następnie do aplikacji powinniśmy dodać kartę płatniczą. Wygenerowany w aplikacji kod QR po zeskanowaniu pozwoli nam wejść do samoobsługowego sklepu Żappka i dokonać zakupów.

Cały sklep działa w oparciu o sztuczną inteligencję i system kamer, które śledzą każdy ruch klienta wewnątrz obiektu. System rozpoznaje produkty na półkach i analizuje ich położenie wykorzystując do tego algorytmy takie jak, między innymi, „deep learning", rozpozna zdjęte z półek produkty i naliczy odpowiednią kwotę do zapłaty. Uwaga ! Gdy zdejmiemy jakiś produkt z półki i go nie odłożymy przed wyjściem, produkt ten zostanie automatycznie doliczony do naszego rachunku. Na koniec system sfinalizuje płatność za pomocą podpiętej do aplikacji karty płatniczej. Aby dokonać zapłaty nie musimy więc w momencie wizyty w sklepie Żappka posiadać przy sobie karty płatniczej, wystarczy, że jest ona podpięta do aplikacji żappka. System nie identyfikuje klientów i nie zapamiętuje również obrazu, co gwarantuje pełne zachowanie prywatności.

W sklepie nie ma kas, ani obsługi, jednak format zakłada wspierające zaangażowanie pracowników, na przykład, w zakresie zatowarowania. Liczba osób, które mogą przebywać jednocześnie w Żappka Store, jest uzależniona od wielkości sali sprzedaży i ograniczona przez przepisy związane z zagrożeniem epidemiologicznym.

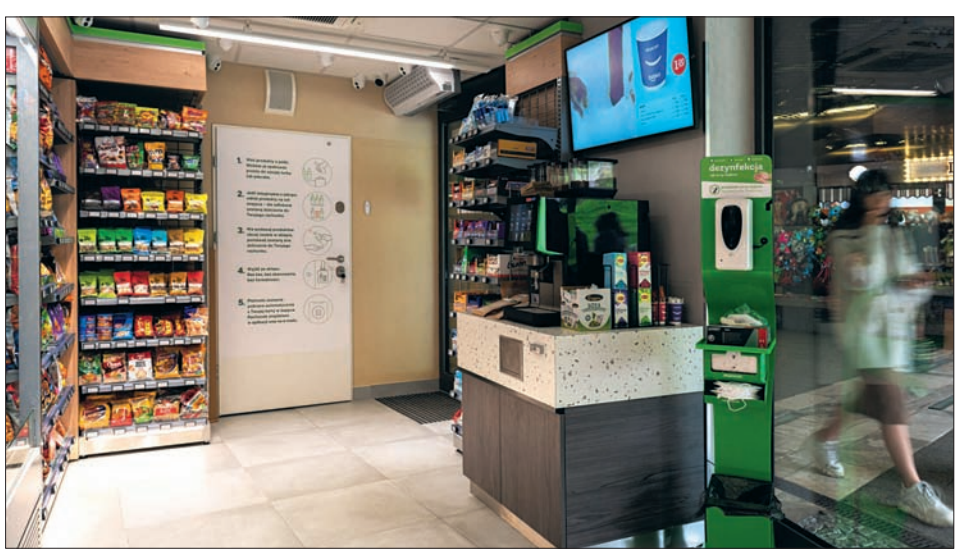

Pierwsza Żappka została otwarta 14 czerwca tego roku na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jako pierwsi zakupów w Żappka Store mogli dokonać pracownicy oraz współpracownicy sieci Żabka. Następnie handel rozpoczęły sklepy na Dworcu PKP w Poznaniu, w przejściu podziemnym Lubicz-Basztowa w Krakowie oraz przy ulicy Brackiej 3 w Warszawie. Placówka, która zostanie uruchomiona na Ursynowie będzie więc drugą tego typu w Warszawie i piątą w Polsce. „Mamy możliwość przeanalizowania każdej potencjalnej lokalizacji w Polsce pod kątem kilkuset parametrów, w tym między innymi, rentowności sklepu w danej okolicy, kosztów adaptacji placówki czy potencjału zakupowego w sąsiedztwie. W najbliższym czasie planujemy otwarcie kolejnych Żappka Store, w tym również na terenie Warszawy" – informuje nas przedstawiciel biura prasowego sieci Żabka. Koncepcja tego typu bezobsługowych placówek handlowych zrodziła się w ramach Inkubatora Biznesu „Żabka Future" we współpracy z amerykańską firmą technologiczną AiFi. W ramach Inkubatora Biznesu tworzone są, testowane, a następnie wdrażane w życie nowe rozwiązania cyfrowe. Idea tego typu bezobsługowych placówek handlowych wpisuje się w strategię Grupy Żabka, która zakłada realizację działań zmierzających do utrzymania neutralności klimatycznej – wszystkie Żappka Store do swej działalności wykorzystują wyłącznie ekwiwalent zielonej energii.

Niewątpliwie zakupy w Żappka Store będą zupełnie nowym doświadczeniem zakupowym, które z pewnością niektórym przypadnie do gustu, a innym nie koniecznie. Już wkrótce będziemy mogli przetestować ten sposób dokonywania zakupów na Ursynowie.

Postęp na Postępu

Zakończyła się budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Konstruktorskiej i Postępu. Powstały tam również fragment drogi dla rowerów i trzy przejścia dla pieszych z azylami. Tym samym wzrosło bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

Inwestycję zrealizował i sfinansował deweloper stawiający na działce w obrębie Konstruktorskiej i Postępu kompleks budynków mieszkalnych. Dokonał tego na mocy obowiązku wynikającego z ustawy o drogach publicznych.

Każdy musi zwolnić

Zamiana skrzyżowania z takiego o kształcie litery T na rondo przede wszystkim poprawiła bezpieczeństwo. Ponieważ droga z pierwszeństwem przejazdu nie przebiegała tam w linii prostej, szczególna ostrożnością musieli wykazywać się jadący ul. Konstruktorską od ul. Wołoskiej. Niektórzy kierowcy jednak niekoniecznie decydowali się zwolnić. Teraz musi to zrobić każdy, kto zbliża się do ronda. Dzięki temu zmniejszyło się ryzyko ewentualnych wypadków i kolizji, a jednocześnie łatwiejszy stał się skręt w ul. Postępu. Z pewnością mogą potwierdzić to ci, którzy zdążyli już przejechać nowym rondem.

Lepiej chronieni stali się również piesi. Do tej pory do dyspozycji mieli tylko dwa przejścia. Teraz zyskali jeszcze jedno (po stronie zachodniej ronda), a każde zostało wyposażone w azyl. To zapewnia przekraczającym jezdnię maksymalny komfort – tym bardziej, że w ramach inwestycji wybudowano trzy zatoki przystankowe. Pierwsza została utworzona po wschodniej ul. Postępu za wjazdem na teren powstającego budynku, a dwie na ul. Konstruktorskiej za zjazdami z ronda.

Coś dla rowerzystów

Ważny element inwestycji stanowiła droga dla rowerów. Została wybudowana po południowej stronie ul. Konstruktorskiej od ronda w kierunku okrągłego skrzyżowania z ul. Racjonalizacji. Choć pierwotnie w jego pobliże miała zostać dociągnięta już teraz, tak się nie stało – powstała na nieco krótszym fragmencie. Powodem wciąż trwająca budowa zachodniego skrzydła kompleksu budynków i konieczność zachowania dojazdu dla ciężarówek.

Ponadto powstał przejazd rowerowy przez ul. Postępu, a aktualnie trwa budowa drogi rowerowej w stronę ul. Wołoskiej w ramach realizacji projektu z budżetu obywatelskiego, popartego przez 1575 osób. Ślad nowej ścieżki został już wytyczony, a kolejnym krokiem będzie dokończenie układania podbudowy i potem asfaltowanie.

zdm.waw.pl

Jak wyglądał Mokotów, zanim stał się częścią miasta?

Obecnie Mokotów ma tyle ludności co nadmorska Gdynia. Nie zawsze był jednak dzielnicą Warszawy, niegdyś był zaledwie rycerską wsią. Przyjrzyjmy się najstarszym dziejom Mokotowa.

Pierwszymi śladami bytności człowieka na tym terenie są pojedyncze znaleziska archeologiczne z okresu neolitu, np. zlokalizowane na Dolnym Mokotowie i północy Starego Mokotowa (m.in. przy Sobieskiego) rogowe motyki migrujących wzdłuż Wisły ku północy rolników i hodowców z tzw. kultury ceramiki wstęgowej 4,5 tys. lat p.n.e. oraz krzemienna siekiera z Czerniakowa (przy ul. Idzikowskiego), datowana na 2,5 tys. lat p.n.e., świadczą o tym, że ludzie pojawiali się w tych okolicach z rzadka; wyjątkiem mógł być Służewiec.

Cmentarzyska z epoki żelaza

Zmieniło się to w epoce żelaza, czyli około 1200 lat przed naszą erą. Z tego bowiem okresu znane są z obszaru dzielnicy cmentarzyska ciałopalne z grobami podkloszowo-skrzynkowymi, wskazujące już na istnienie osadnictwa, odnalezione na Czerniakowie, Służewie i Służewcu. Wiemy również, że żelazo wówczas pozyskiwało się w podwarszawskich Falentach, zaś szlaki komunikacyjne wiodły przede wszystkim wzdłuż potoków – m. in. Służewieckiego. Następujący po epoce żelaza okres starożytności był w centralnej Polsce czasem regresu osadniczego. Zmieniły to dopiero plemiona słowiańskie, które przybyły na ten teren po VI wieku naszej ery. Brak jednak stanowisk archeologicznych z tego czasu na terenie dzielnicy – znajdowały się takowe w Wilanowie.

Zdaniem badacza Warszawy, Juliusza W. Gomulickiego, pierwsze ślady średniowiecznego osadnictwa na terenie obecnego Mokotowa pochodzą z XI wieku. Naukowcy twierdzą, że osadnictwo skupiało się poniżej Skarpy Wiślanej również z powodów botanicznych. Tereny dzisiejszej Warszawy były porośnięte puszczą, w dolinie rzeki miały zaś charakter łatwiejszego do karczowania łęgu. Wycinano więc niewielkie poletka na których uprawiano rolę. Mokotów nie był ważnym rejonem – zdecydowanie prym w okolicy wiodło grodzisko na Bródnie. Wejście Piastów na Mazowsze i późniejsze ustanowienie księstwa Mazowieckiego spowodowały, że chrześcijańscy mnisi zaczęli spisywać dokumenty dla tego regionu. Wśród nich są dotyczące osady nad Potokiem Służewieckim.

Mokotów zaczął się od potoku

Nie tylko cywilizacja Mezopotamii nie mogłaby przetrwać bez rzeki. Początki osadnictwa wówczas były często związane z dolinami rzecznymi. Ważne były dwie coroczne powodzie: wiosenna i tzw. Świętojańska, które zalewały pola słowiańskich już mieszkańców tych ziem. W rzece polowano również na ryby, zaś później stawiano stawy i wykorzystywano siłę wody w zakładach rzemieślniczych. Z ryb wówczas słynęło również Jeziorko Czerniakowskie.

To właśnie w średniowieczu powstały pierwsze dokumenty, które opisywały stan faktyczny, podział i regulacje nieruchomości na Mokotowie. Sama zaś nazwa Mokotowo pochodzi od imienia właściciela wsi, prawdopodobnie o imieniu Mokot. Mokotowo po raz pierwszy pojawia się w dokumentach z 1367 r. w postaci wyliczenia kilku podwarszawskich wsi. Osada leżała na drodze do Czerska – ośrodka władzy książęcej. Zajmowała wówczas tereny na przedłużeniu obecnej ulicy Mokotowskiej, od okolic placu Unii Lubelskiej i ulicy Polnej, pomiędzy Rakowiecką, Żwirki i Wigury oraz Odyńca, wzdłuż skarpy wiślanej do Szop i Królikarni, i dalej pod skarpą wzdłuż Piaseczyńskiej (zapewne dawnej polnej drogi) do Sobieskiego, a stamtąd Belwederską w górę do placu. Siedlisko wsi pierwotnej mogło zajmować fragment Puławskiej między obecnym Morskim Okiem a Boryszewską lub Dolną.

W dokumentach pojawiają się również istniejące od XIII wieku Czerniakowo (Czerniaków) oraz Czarnów. W 1412 r. leżące na północy Siedlce (Sielce) książę Janusz Starszy przekazał dziekanowi kapituły kolegiackiej św. Jana. Jeszcze starsze są wzmianki o Służewiu - Rokiem zanotowanym przez kronikarzy był 1065. Przybyła wówczas do Służewa misja benedyktyńska miała nie tylko umacniać chrześcijaństwo na tych ziemiach, ale także tworzyć nowy, feudalny porządek.

Rozwój dzięki położeniu

Rosnąca rola Warszawy w księstwie Mazowieckim, a później w Polsce, doprowadziła do takiego stanu, iż wsie pod Warszawą rozwijały się bardzo dynamicznie. Miasto pochłaniało olbrzymie ilości pożywienia, które były wytwarzane w dużej mierze właśnie w podmiejskich osadach.

W XV wieku Mokotowo miało 25 włók (ok. 420 hektarów) żyznej ziemi uprawnej. Zgodnie z prawem chełmińskim płaciło z nich po 28 groszy czynszu św. Marcina, czyli równowartość jednego korca mąki pszennej lub wozu siana, a więc podobnie jak inne wsie książęce na Mazowszu. Jednak oprócz standardowej daniny z owsa dodatkowo z każdej tamtejszej włóki spływało po 13 korców żyta oraz daniny zwyczajowe w postaci 2 kapłonów, jednej gęsi i 30 jaj. Pańszczyzna (odrabiana prawdopodobnie na folwarku jazdowskim) miała wymiar dwóch dni w tygodniu oraz udziału w trzech robotach sezonowych rocznie (tzw. tłoki). Od świadczeń wolne były 3 włóki: włóka wójta – nadawana przez księcia, a potem króla, od 1531 r. wójtowstwo kupca warszawskiego Jerzego Burbacha i jego potomków włóka wikariuszy kolegiaty warszawskiej – z nadania dwóch ostatnich książąt, Stanisława i Janusza, od 1521 r. włóka baryczkowska – zakupiona przez bogatego mieszczanina Jerzego Baryczkę w 1527 r., należała później do jego spadkobierców

Z kolejnych dokumentów dotyczących osadnictwa w Mokotowie wiemy, że między rokiem 1619 a 1620 zasiedlone było tylko 13 włók, w tym nadal 3 zwolnione ze świadczeń. Obciążenia pozostałych w owsie, drobiu i jajach wzrosły w tym czasie dwukrotnie. Podobnie jak wiele wsi, również i Mokotów został skupiony przez magnatów. W roku 1678 Stanisław Herakliusz Lubomirski wykupił fragment ówczesnego Mokotowa oraz Służew i Służewiec. Wówczas powstał pałacyk Arkadia koło Królikarni, zwany "pasterskim domkiem". Prawdziwym rozkwitem był jednak wiek XVIII. Na Mokotowie wznoszone były dworki, wille i pałace magnaterii oraz zamożnego mieszczaństwa, a wzdłuż skarpy wiślanej zakładano ogrody. Okres rozwoju niestety skończył się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej. W 1794 r. Mokotów stał się areną walk powstania kościuszkowskiego, walk, zaś sam wódz powstania – gen. Tadeusz Kościuszko – urządził kwaterę w Królikarni. Miejscowość została splądrowana, podobnie jak po wydarzeniach listopadowych w 1830 roku.

Druga połowa XIX wieku była jednak bardziej łaskawa. Intensywnie rozwijała się Warszawa i jej podmiejskie satelity. Bardzo istotnym impulsem do rozwoju było pojawienie się transportu kolejowego. Pod koniec XIX wieku trasa do podwarszawskich miejscowości była bardzo niewdzięczna. Obecne arterie Puławska i Nowoursynowska wybrukowane były tylko częściowo, dotarcie do Wilanowa czy Konstancina było niezwykle trudne. Kres temu miała położyć kolej, której odcinek do Wilanowa przez Mokotów otwarto w 1891 roku. Założycielami kolei był Henryk Huss – doświadczony inżynier kolejnictwa, pracujący wcześniej przy budowie kolei warszawsko-wiedeńskiej na zlecenie posiadacza części dóbr wilanowskich Wiktora Magnusa. Z początku jednak był to de facto... tramwaj konny, bowiem używano zwierząt jeszcze do transportu. Kolej, korzystająca później z parowozów, brała początek przy rogatkach belwederskich, mieszczących się między dzisiejszym terenem ambasady rosyjskiej a byłym hotelem Hyatt. Dalej dochodziła do Chełmskiej, w którą skręcała, a następnie prowadziła Czerniakowską ku Wilanowowi.

Włączenie do Warszawy

Dzielnica szybko stała się mieszkalną dla Warszawy. Można było tu spotkać zarówno przedstawicieli wolnych zawodów, jak i robotników. W latach 1911-1913 część fortów ograniczających rozwój miejscowości została wyburzona i zaczął się proces intensywnej zabudowy alei Niepodległości, także na Puławskiej. 8 kwietnia 1916 generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler wydał rozporządzenie włączające w całości (od 1 kwietnia 1916) gminę Mokotów do Warszawy. Dzielnica liczyła wówczas 28 tysięcy mieszkańców. W ciągu najbliższych lat pojawiły się na Mokotowie liczne siedziby urzędów, instytutów naukowych, szpitali, szkół, wznoszono reprezentacyjne kamienice i wille. Dawna wieś rycerska stała się jedną z najważniejszych dzielnic stołecznej Warszawy. Dziś jest największą.

Piotr Celej

BUDŻET OBYWATELSKI
ZGŁASZAM GŁOSUJĘ KORZYSTAM

MOJE MIEJSCE MOKOTÓW
Stąd jestem!

Twój pomysł może zmienić Warszawę

Weź udział w **spotkaniu otwarcia** on – line
i dowiedz się więcej o nowej edycji budżetu obywatelskiego.

1 grudnia (środa) w godzinach 18.00 – 20.00

**Napisz wiadomość na bo@um.warszawa.pl
aby otrzymać link do spotkania**

bo.um.warszawa.pl

PROJEKTY MOŻNA SKŁADAĆ OD 1 GRUDNIA DO 25 STYCZNIA

Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy i Teatr Baza zapraszają:
MOKOTOWSKIE ANDRZEJKI dla Seniorów
28. 11. 2021 r.
godz. 15.00 - 19.00
Teatr Baza
ul. Podchorążych 39
WSTĘP WOLNY
W programie:
Muzyka na żywo
Wróżby Andrzejkowe
Poczęstunek
Kontakt: biuro@teatrbaza.pl tel: 510 053 140
TEATR BAZA

Biblioteka na Tynieckiej laureatem nagrody

Biblioteka Multimedialna została uhonorowana w kategorii "Działalność kulturalna za rok 2021".

Nagrody im. Kierbedziów przyznawane są bibliotekarzom i bibliotekom, którzy wykazali się ponadprzeciętnymi osiągnięciami w roku 2020 i 2021. Przyznawana jest od 2005 roku w celu wspierania inicjatyw związanych z rozwojem placówek bibliotecznych Warszawy i Mazowsza pierwszy raz trafiła w ręce filii!

Różnorodna oferta placówki, a w niej zadania z zakresu edukacji kulturalnej zostały docenione przez kapitułę konkursu.

W laudacji, która została odczytana dla Tynieckiej powiedziano, że biblioteka od lat wytycza nowe szlaki pracy z młodszym czytelnikiem. To ogromnie cieszy i motywuje pracowników do dalszej pracy.

Mokotowianka z pięcioma medalami

Na ostatnich Otwartych Mistrzostwach Europy dla osób z zespołem Downa Magdalena Dąbrowska wywalczyła 5 medali, w tym jeden złoty na 400m.

Lekkoatletka zdobyła srebro na 800 m w triathlonie, w sztafecie 4 x 400 m oraz brąz na 100 m. Magdalena była jednym z 12 zawodników, którzy reprezentowali m. st. Warszawa i Polskę na mistrzostwach we włoskiej miejscowości Ferrara.

Magda trenuje od 4 lat i jak podkreśla jej mama, a zarazem trenerka ważne jest aby był to mądry trening z poszanowaniem niepełnosprawności. „Magda jest bardzo skromną zawodniczką, ma w sobie pokorę ale też chęć walki. Duch rywalizacji jest bardzo widoczny" – dodaje mama Magdy, Beata Dąbrowska.

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Zbiórka rzeczy dla migrantów

W weekend 27 i 28 listopada prowadzone są zbiorki darów na rzecz migrantów na granicy polsko-białoruskiej. Gminy powiatu hajnowskiego do wsparcia uchodźców potrzebują m. in.: mleka dla dzieci w proszku, koców termicznych, nutridrinków w saszetkach. Potrzebne są także batoniki, suchary, konserwy drobiowe lub rybne, makarony, cukier. Migrantom przydadzą się także dziecięce buty zimowe i skarpetki, dresy, ciepłe kurtki.

Szczegółową listę rzeczy można sprawdzić na https://um.warszawa.pl/-/zbiorka

Na Mokotowie zbiórki prowadzone będą w sobotę i niedzielę, w godzinach 9.00-15.00:

– OSiR Kompleks Sportowy, ul. Niegocińska 2a
– OSiR (boisko orlik zadaszone balonem), ul. Kazimierzowska 58

Punkty konsultacji ws. budowy Jednostki Wielopaliwowej w Elektrociepłowni Siekierki

Dla osób, które mają pytania dot. planowanej inwestycji w Elektrociepłowni Siekierki, inwestor zorganizował punkty informacyjno-konsultacyjne. Dyżur będą pełnić przedstawiciele PGNiG TERMIKA SA.

Z uwagi na procedury związane z COVID-19 obowiązują wcześniejsze zapisy – konsultacje@termika.pgnig.pl.

Punkty czynne w środy, 24 listopada, 1 grudnia, 8 grudnia, 15 grudnia, w godz. 15.00-20.00 Dom Kultury KADR ul. Rzymowskiego 32.

Więcej na https://www.termika.pgnig.pl/BudowaJednostkiWielopaliwowej.

Wieczór (służew)ieckich historii

Zapraszamy na wieczór opowieści, który będzie okazją do poznania zwykłych i niezwykłych bohaterów, miejsc i wydarzeń związanych ze Służewcem. Opowiadaczka, pisarka i aktorka Lidia Iwanowska-Szymańska zaprezentuje spektakl narracyjny powstały na podstawie wywiadów, opowieści, osobistych wspomnień mieszkańców i mieszkanek Służewa i Służewca. Muzycznie przypadki dopełni Sylwia Biernat – instrumentalistka, skrzypaczka i fidelistka w zespole muzycznym Łysa Góra.

Spotkanie będzie także okazją do obejrzenia archiwalnych fotografii z życia Służewa i Służewca, a także filmów animowanych powstałych na warsztatach, inspirowanych przeszłością tych okolic.

Niedziela, 28 listopada, godz.16.00, Służewski Dom Kultury

Obowiązują bezpłatne wejściówki: https://biletyna.pl/inne/Wieczor-Sluzewieckich-Opowiesci-final-projektu-Osiedlowa-Krowa-sluzewieckie-historie/Warszawa

Warszawa w pierwszych miesiącach niepodległości 1918/1919

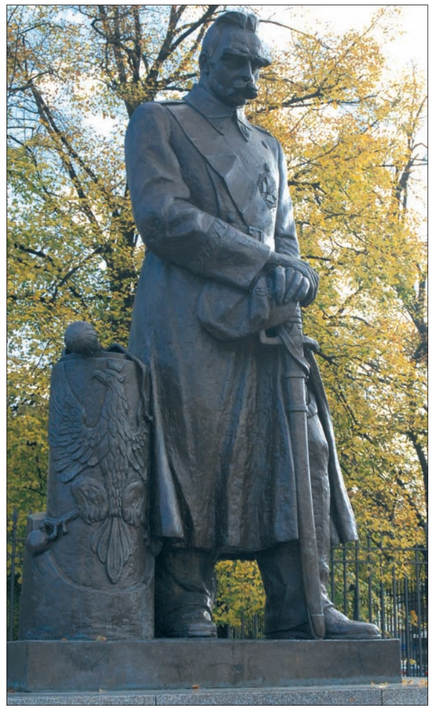

Warto przypomnieć wydarzenia z początkowego okresu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Na naszych ziemiach ścierały się wówczas najrozmaitsze siły polityczne i narodowościowe, toczyły się walki o panowanie nad poszczególnymi terytoriami, a w ogólnym zamieszaniu najpierw do uspokojenia nastrojów doprowadziło objęcie funkcji naczelnika państwa przez Józefa Piłsudskiego, a potem powierzenie stanowiska premiera Ignacemu Paderewskiemu, mającemu wielki autorytet międzynarodowy. Jeśli chodzi o Warszawę, to mało kto pamięta, że nieco ponad 40 procent mieszkańców stolicy stanowiła ludność żydowska.

Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii PAN

Charakter miasta

W listopadzie 1918 r. stolica nasza była biednym, prowincjonalnym miastem, noszącym piętno długoletniej carskiej niewoli i 3-letniej okupacji niemieckiej. „Zewnętrznie – pisze znany historyk dziejów Warszawy Adam Moraczewski – wyglądała Warszawa raczej rozpaczliwie. Na głównych ulicach obok nowoczesnych, porządnych kamienic stały parterowe domki drewniane lub murowane o najprymitywniejszych urządzeniach, ulice nierówno brukowane były pełne dołów, tramwaje kursowały tylko w śródmieściu, porządki w wielu sklepach, a zwłaszcza na tzw. bazarach sprzeciwiały się najskromniejszym nawet wymaganiom higieny i wreszcie wszędzie panował brud i nieporządek".

Ludność Warszawy, żyjąca ze skromnych norm kartkowych jeśli chodzi o żywność i opał, przeżywała wówczas wielki kryzys demograficzny ze względu na wysoki wskaźnik śmiertelności wynikły m. in. z epidemii hiszpanki (nieznanego wirusa grypy, gruźlicy , tyfusu plamistego) i powszechnej wojennej pauperyzacji. Liczba zarejestrowanych mieszkańców miasta wynosiła 758,4 tys osób, to jest o 126,1 tys mniej niż w 1914 r. mimo przyłączenia do Warszawy w 1916 jej przedmieść. Bez nich ludność Warszawy zmniejszyła się o 217,8 tys. mieszkańców. Byliśmy miastem rozbitych rodzin w wyniku przymusowych wojennych migracji, głównie mężczyzn. Na 100 mężczyzn przypadały w 1918 r. 134 kobiety.

Warszawa była w listopadzie 1918 miastem wieloetnicznym. Ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 42,2 % ogółu ludności. W 1921 r., w świetle spisu powszechnego 20 % tej ludności deklarowało przynależność do narodu polskiego jako wspólnoty państwowej. Jej znaczną grupę stanowili uchodźcy z Rosji i Kresów Wschodnich, starający się o obywatelstwo polskie, które otrzymali po przewrocie majowych 1926 r. Ludność wyznań ewangelickich stanowiła jedynie 1,8 % ludności stolicy. Była to ludność zasymilowana z kulturą polską, zajmująca wysoką pozycję w życiu publicznym i finansowym. Warszawy.

Specyficzną grupą ludności stanowili Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini – ofiary prześladowań bolszewickich, współpracujący z władzami polskimi w walce ze wspólnym wrogiem.

Wśród zawodowo czynnych dominowały osoby niezarobkujące, szacowane wraz z członkami rodzin na 250 tysięcy, tj. ponad 30 % ogółu warszawiaków.

Warszawa 1918 miała strukturę zawodowo-społeczną miasta prowincjonalnego, w którym produkcję, nowoczesne usługi, a także funkcje kulturalne tłamsił do listopada tamtego roku niemiecki okupant. W zakładach przemysłowych i rzemieślniczych było zatrudnionych jedynie około 80 tys. robotników i chałupników; w handlu i finansach ca 60 tys. osób, a w służbie publicznej i komunikacji 50 tysięcy. Olbrzymią grupę stanowiły osoby o nieokreślonym statusie społecznym oraz pomagający członkowie rodziny, produkt wojennej pauperyzacji (25 % zawodowo czynnych).

Robotnicy i chałupnicy stanowili ca 40 % zawodowo czynnej ludności stolicy, nieliczna burżuazja wraz z licznym drobnomieszczaństwem – 20 % , pracownicy umysłowi 15 %, bezrobotni wszystkich warstw społecznych ca 25 %.

Na drodze do niepodległości

Na wieść o zdymisjonowaniu 4 października gen. Ericha Ludendorfa, zwolennika kontynuacji działań wojennych i powołaniu gabinetu Maksymiliana Badeńskiego zaktywizowało się Koło Polskie w Berlinie i we Wiedniu. W kręgach Rady Regencyjnej wybuchła panika. Międzynarodowe Koło Polityczne już 8 października domagało się od Rady Regencyjnej złożenie mandatu na rzecz Rady Narodowej, w której skład weszliby przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. Koło sugerowało uznanie Komitetu Narodowego Polskiego jako rządu. Tej propozycji PPS, PSL Wyzwolenie i lewicowe koła inteligenckie przeciwstawiły żądanie natychmiastowego ustąpienia Rady Regencyjnej i zastąpienie jej przez rząd ludowy na czele z Józefem Piłsudskim.

W dniach 14 - 16 października PPS w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego zorganizowała strajk polityczny przeciwko niemieckiej okupacji i Radzie Regencyjnej, domagając się natychmiastowego zwolnienia Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. O ich ich uwolnienie zabiegał w Berlinie z ramienia Rady Regencyjnej ks. Janusz Radziwiłł. Koło Międzypartyjne strajkowi socjalistów przeciwstawiło nabożeństwa w kościołach warszawskich i pochód narodowy z okrzykami: „ Niech żyje Piłsudski! Precz z okupantem!"

W dniu 17 października przybyła do Warszawy delegacja Koła Polskiego we Wiedniu (Ignacy Daszyński, Wincenty Witos, Stanisław Głąbiński, Włodzimierz Tetmajer) i przedstawiła ona propozycje powołania rządu koalicyjnego, odrzuconą przez lewicę niepodległościową na czele z PPS. Z kolei 3 listopada 1918 ukazało się oświadczenie nowego gabinetu Józefa Świeżyńskiego, lekarza, działacza Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Międzynarodowego Koła Politycznego. Gabinet ten był zdominowany przez zwolenników M K P (Zygmunt Chrzanowski, Stanisław Głąbiński, Andrzej Wierzbicki, Władysław Grabski). Bez wiedzy i zgody Józefa Piłsudskiego, więzionego w Magdeburgu, powołał on go na ministra obrony krajowej. Świeżyński monitował telegraficznie kanclerza Niemiec o uwolnienie Piłsudskiego i Sosnkowskiego. Gabinet Świeżyńskiego, pozytywnie przyjęty przez Radę Miasta Warszawy i Zarząd Miasta Stołecznego prosił Komitet Narodowy Polski w Paryżu o reprezentowanie państwa polskiego przy rządach koalicji, zapowiadał likwidację niemieckiej okupacji, zachowanie ładu i porządku społecznego, zwołanie Sejmu Ustawodawczego, rozpisanie pożyczki na odbudowę kraju, rozbudowę polskiego wojska i przygotowanie reformy rolnej. Władze okupacyjne i Rada Regencyjna potraktowały ten program jako swoisty zamach stanu i rozwiązały gabinet Świeżyńskiego. Wcześniej, bo już 7 października Rada Regencyjna – w Orędziu do Narodu Polskiego – postanowiła rozwiązać Radę Stanu, powołać koalicyjny rząd „z przedstawicielami najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych" dla opracowania demokratycznej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, któremu Rada Regencyjna obiecała złożyć swą władzę.

W dniu 29 października Rada Regencyjną wydała ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i powołała gen. Tadeusza Rozwadowskiego na szefa sztabu Polskich Sił Zbrojnych. Został on powiadomiony przez płk Władysława Sikorskiego o przygotowaniu przez Ukraińców wojskowego zamachu stanu dla opanowania Lwowa i Galicji Wschodniej.

Tymczasem 28 października 1918 Narodni Vybor w Pradze czeskiej ogłosił powstanie państwa czechosłowackiego i obalenie władzy austriackiej. Tegoż dnia z Krakowa dotarła wiadomość o powołaniu koalicyjnej Polskiej Komisji Likwidacyjnej pod przewodnictwem Wincentego Witosa. Nową radosną wiadomością była informacja z 31października o rozbrojeniu przez żołnierzy polskich garnizonu austriackiego w Cieszynie i ogłoszeniu przynależności Śląska Cieszyńskiego do powstającego państwa polskiego.

Obradujący w Warszawie Zjazd PSL Królestwa Polskiego „Wyzwolenie" w dniach 1-2 listopada odmówił poparcia Radzie Regencyjnej i „endeckiemu rządowi Józefa Świeżyńskiego". Postulował radykalną reformę rolną, upaństwowienie dróg żelaznych i komunikacji, zjednoczenie wszystkich ziem polskich z Górnym Śląskiem. Polsko-ukraiński spór o Galicję Wschodnią proponował rozwiązać na zasadzie bratniego porozumienia, podobnie jak więź z niepodległą Litwą i Białorusią.

W dniu 2 listopada w mieszkaniu Artura Śliwińskiego, byłego działacza PPS Frakcji Rewolucyjnej, na naradzie tzw. Konwentu A zapadła decyzja o powołaniu rządu ludowego w Lublinie, bez uzgodnienia z Piłsudskim.

A już 6 listopada Warszawa przeżyła wielki wiec i demonstrację studentów Uniwersytetu i Politechniki, na którym młodzież studencka gremialnie postanowiła wstąpić w szeregi Wojska Polskiego. Jej decyzje poparły senaty uczelni warszawskich i postanowiły od 7 października zawiesić zajęcia. Tegoż dnia Naczelny Inspektor Harcerstwa Polskiego Tadeusz Strumiłło, ściśle współpracujący ze strukturami oświatowymi Rady Regencyjnej, wydał rozkaz o powołaniu Pogotowia Harcerskiego, który przewidywał różne formy udziału harcerzy w służbie dla Wojska Polskiego w zależności od wieku i płci.

W dniu 7 listopada ukazał się Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele z projektem radykalnych reform społecznych, będących syntezą programu PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenia" , który miał potwierdzić Sejm Ustawodawczy. 9 listopada powrócił do Warszawy Hans Hartwig von Beseler jako przedstawiciel kanclerza Rzeszy księcia Maksa Badeńskiego, by do 1 grudnia rozwiązać Generalne Gubernatorstwo. W Berlinie w tym czasie hrabia Harry Kessler, przewidywany na posła w przyszłym rządzie polskim, rozmawiał na wolnej stopie z Piłsudskim i Sosnkowskim. Nie udało mu się uzyskać zgody polskich rozmówców na podpisanie deklaracji lojalności i rezygnacji z zaboru pruskiego.

Piłsudski wraz z Sosnkowskim wrócił do Warszawy , specjalnym pociągiem rano 10 listopada 1918 roku. Odbył on dłuższą rozmowę z księciem Lubomirskim w jego pałacu na Frascati. Nazajutrz w wagonie marszałka Francji Ferdinanda Focha na stacji kolejowej Rethondes pod Compi?gne delegacja niemiecka podpisała warunki zawieszenia broni, a Karol I w tym dniu zrzekł się praw monarszych w Austrii.

Rada Regencyjna przekazała komendę nad Wojskiem Polskim brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. W Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, dawnych korpusów wschodnich, POW, Straży Narodowej, Sokoła i harcerze rozpoczęli rozbrajanie żołnierzy okupanta. Piłsudski zanotował swój pierwszy sukces państwowy – porozumienie z Niemiecką Radą Żołnierską w sprawie ewakuacji z Warszawy 30 tys. żołnierzy niemieckich. Podjął jednocześnie starania o ewakuację 80 tysięcy znajdujących się w Królestwie. Mimo piekielnego zmęczenia i przeziębienia podjął rozmowy z dziesiątkami delegacji, reprezentującymi wszystkie ważniejsze opcje polityczne, w tym Międzypartyjne Koło Polityczne i z prezydentem Warszawy Piotrem Drzewieckim, który powitał go w imieniu ludności stolicy. Tegoż dnia ksiądz arcybiskup Aleksander Kakowski, metropolita warszawski wezwał duchowieństwo do odbudowy morale społeczeństwa po przejściach wojennych, do pracy w instytucjach dobroczynnych i oświatowych, zakładania czytelni i bibliotek, sprawowania opieki nad żołnierzami i zachęcania wiernych do udziału w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Podczas uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej12 listopada przyznano Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta stołecznego Warszawy i uzupełniono skład Rady przedstawicielami organizacji robotniczych.

Po demonstracjach SDKPiL, PPS Lewicy i Bundu przeciwko burżuazyjnemu państwu polskiemu, polskiej armii i Piłsudskiemu, z licznym udziałem młodzieży żydowskiej, Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych i szereg mieszczańskich organizacji żydowskich wydały odezwę „Do Obywateli Żydów", a w niej apel : „Zaufajcie Władzy i Armii Polskiej, tym jednym w dobie dzisiejszej obrońcom, którzy stoją na straży spokoju w stolicy i kraju... Niech żyje niepodległa i zjednoczona Polska. Niech żyje Rzeczpospolita Demokratyczna.

12 listopada powołano w Warszawie Straż Narodową pod komendą płk Bolesława Jaźwińskiego. Funkcję Komendanta Miasta pełnił płk Henryk Minkiewicz. Straż Narodowa chroniła magazyny, urządzenia i budowle miejskie, obiekty rządowe i prywatne, jak również pilnowała bezpieczeństwa na ulicach. W dniu13 listopada kilka pociągów w kierunku Mławy wywiozło z Warszawy tysiące żołnierzy i urzędników niemieckich. W dniu tym Piłsudski kontynuował rozmowy z przywódcami polskich i żydowskich partii politycznych. Rozmówcy żydowscy, wyrażając zaufanie wobec Piłsudskiego i lojalność wobec państwa polskiego, żądali udziału Żydów w administracji państwowej, dotacji państwowych na rzecz instytucji żydowskich i udziału ich reprezentanta w rządzie. 13 listopada Piłsudski rozmawiał z Głąbińskim z MKP, który sugerował powołanie rządu koalicyjnego z udziałem narodowców i ludowców. Na Placu Saskim odbyła się demonstracja socjalistów z radykalnym przemówieniem Ignacego Daszyńskiego. Demonstranci udali się na Plac Zamkowy i ich reprezentanci zawiesili czerwony sztandar na wieży zamkowej, wkrótce zdjęty na rozkaz gen. Kazimierz Sosnkowskiego.

14 listopada Rada Regencyjna, na podstawie wydanego dekretu, „obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego złożyła w ręce Piłsudskiego."

Tegoż dnia Piłsudski zaproponował Daszyńskiemu powołanie gabinetu „z udziałem sił fachowych, wobec największego chaosu po niewoli niemieckiej."

Na niepowodzenie misji Daszyńskiego miał istotny wpływa wielki pochód narodowy 17 listopada z udziałem ca 100 tys. reprezentantów wszystkich ziem polskich, w tym Kresów Wschodnich. W pochodzie dominowały hasła powołania rządu ogólnonarodowego, szybkich wyborów do Sejmu Ustawodawczego i udzielenia zbrojnej pomocy dla rodaków walczących o Lwów i Galicję Wschodnią. Aktywnym organizatorem pochodu był Zarząd m. st. Warszawa i jej prezydent Piotr Drzewiecki.

Warszawa w czasie gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego

Nowy premier Jędrzej Moraczewski, od 18 listopada 1918 r. wśród przywódców PPS zwolennik „ konsolidacji narodowej", w liście do Ignacego Paderewskiego z 21 listopada 1918 r. pisał: „ Refleksem straszliwych warunków naszego bytu była rozterka dzieląca duszę Polaków...ale nadszedł czas harmonijnego skoordynowania wszystkich polskich uczuć i wysiłków."

Moraczewski prosił Paderewskiego o przysłanie delegatów dla omówienie wzajemnych stosunków Komitetu Narodowego Polskiego z jego gabinetem. Wkrótce Roman Dmowski wysłał do Warszawy prof. Stanisława Grabskiego na rozmowy z Piłsudskim i przywódcami polskich partii politycznych w kraju.

Tymczasowy Naczelnik Państwa Piłsudski wydał 22 listopada dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej. 23 listopada o 8-godzinnym dniu pracy, 27 listopada o utworzeniu rad gminnych, 28 listopada o demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z udziałem wszystkich ziem polskich, 2 grudnia o walce z paskarstwem, 13 grudnia o wyborach do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Polskiego, 3 stycznia 1919 o urządzeniu i działalności Inspekcji Pracy.

Magistrat warszawski pomagał rządowi w rozbudowie garnizonu stołecznego, w walce z głodem i rozprowadzaniu pomocy żywnościowej Polonii amerykańskiej, a później Amerykańskiej Administracji Pomocy – Misji Herberta Hoovera, w walce z epidemiami i obsłudze wielkich powojennych ruchów migracyjnych, w tym powrotów byłych jeńców wojennych i robotników, przymusowo ewakuowanych z Warszawy. Wszystko to działo się w warunkach bojkotu części zarządzeń rządowych przez właścicieli większych zakładów przemysłowych i handlowych oraz firm bankowo-ubezpieczniowych.

W dniu 3 grudnia przybył do Warszawy z Paryża prof. S. Grabski na rozmowy z Piłsudskim i delegacjami Żydów polskich. Nie rozmawiał on z Moraczewskim, którego gabinet traktował jako kontynuację gabinetu Ignacego Daszyńskiego. W liście do socjalistów z 26 grudnia starał się ich przekonać, że przy ich rządach Polska traci uzyskanie pomocy kredytowej i materiałowej ze strony demokratycznych państw Zachodu.

Trudną sytuację ekonomiczną kraju w warunkach rozwijającej się epidemii wykorzystywali komuniści, lewicowi socjaliści i bundowcy, którzy w wyborach 12 grudnia 1918 r. do Warszawskiej Rady Robotniczej zdobyli łącznie 47 % głosów, podczas gdy PPS miała ich 37 %, a 16 % mniejsze partie robotnicze.

Powszechny niepokój wywołała platform polityczna z 17 grudnia 1918 powstałej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, po zjednoczeniu SDKPiL z PPS Lewicą, która wzywała do walki z rządem Piłsudskiego i Moraczewskiego, PPS i zwolennikami KNP, do upowszechnienia rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich – organów dyktatury proletariatu i rewolucji socjalnej.

Demonstracje i strajki wspomnianej partii zmusiły rząd Moraczewskiego do wprowadzenia stany wyjątkowego w Warszawie i aresztowania prowodyrów strajkowych.

Staraniem Zarządu Miejskiego. Warszawa po królewsku przyjęła przyjazd do Warszawy 1 stycznia 1919 r. wieczorem Ignacego Paderewskie z żoną Heleną, zasłużoną działaczką społeczną, organizatorką Polskiego Białego Krzyża. Po likwidacji „operetkowego zamachu stanu", przeprowadzonego w nocy z 4 na 5 stycznia w imię powołania rządu narodowego, Piłsudski przekonał Moraczewskiego i kierownictwo PPS do złożenia dymisji i konsultował z Paderewskim skład jego gabinetu „pojednania narodowego"

W trakcie tych rozmów Rada m. st. Warszawa przyznała Paderewskiemu 9 stycznia 1919 honorowe obywatelstwa stolicy, wyrażając radość z gotowości zorganizowana przez niego nowego gabinetu, który zdobędzie uznanie zwycięskich mocarstw i pojedna rodaków podzielonych na zwolenników strategii Romana Dmowskiego ze zwolennikami Józefa Piłsudskiego. Prezydent Drzewiecki przez całe życie traktował Paderewskiego jako Pierwszego Obywatela Rzeczypospolotej.

Jako organizator Narodowego Warszawskiego Komitetu Wyborczego 12 grudnia 1918 zadbał on, by listę kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego otwierali Ignacy Paderewski i Roman Dmowski.

Warszawa w czasie gabinetu Ignacego Paderewskiego

Gabinet Paderewskiego bardzo sprawnie przeprowadził wybory do Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 stycznia 1919 r. dzięki zabiegom ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego, w skali krajowej i prezydenta Piotra Drzewieckiego w skali warszawskiej. Warszawski Narodowy Blok Wyborczy odniósł w nich wielki sukces, uzyskując 54,1 % ważnych głosów, przy frekwencji 68 % Wpływ na to zwycięstwo miał m. in. jego program: zjednoczenia ziem polskich, obrony republikańskiego ustroju, jednoizbowego Sejmu, szerokiego samorządu terytorialnego, uspołecznienia dużych przedsiębiorstw, rozbudowy ustawodawstwa robotniczego i obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego. Konkurencyjna lista PPS zdobyła 14,5 %, a więc tyle, ile Związek Stronnictw Żydowskich. Komuniści i bundowcy zbojkotowali wspomniane wybory.

W wyborach samorządowych 23 lutego 1919 frekwencja była znacznie niższa – 41,1 %, skromniejszy był także sukces Komitetu Narodowego, firmowany przez Piotra Drzewieckiego – 46,9 %. głosów. PPS zdobyła 17,6 %, a grupa inteligencko-piłsudczykowska – Komitet Demokratyczny Reform Gospodarki Miejskiej tylko 5,0 %.

W trakcie kampanii wyborczej rząd Paderewskiego uzyskał kilka znaczących sukcesów politycznych. Były to:

– Uznanie 24 stycznia 1919 gabinetu przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu

– Ogłoszenie 16 lutego w Trewirze konwencji rozejmowych między Mocarstwami Sprzymierzonym i Stowarzyszeniowymi a Niemcami, które oddaliło groźbę ataku wojsk niemieckich na tereny zdobyte przez powstańców wielkopolskich

– Uzyskanie aprobaty zwycięskich mocarstw dla odmowy rządu polskiego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem bolszewickim po nocie Gierigija Cziczerina z 19 lutego 1919

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z 20 lutego 1919 o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania władzy Naczelnika Państwa, pod ścisłą kontrolą Sejmu.

Naczelnik „jest najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych", „powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem" i „przed Sejmem wraz z rządem odpowiada za sprawowanie swego urzędu": „ każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odnośnego Ministra" To była tzw „Mała konstytucją" regulująca funkcjonowanie naczelnych władz państwowych, jako państwa republikańskiego, parlamentarnego i w pełni demokratycznego do czasu uchwalenia Konstytucji 17 marca 1921 roku.

Największym sukcesem gabinetu Paderewskiego było uznanie jego rządu 30 stycznia przez Stany Zjednoczone, 24 lutego przez Francję, 25 lutego przez Wielką Brytanię, 27 lutego przez Włochy, 27 marca przez Stolicę Apostolską.

Administracja stołeczna, w pierwszych miesiącach niepodległości, była angażowana do zadań ogólnopaństwowych. Tak było 22 lutego1919 r., kiedy organizowała powitanie Misji Alianckiej. Ona też w kwietniu tego roku organizowała Kongres Nauczycielstwa Polskiego, który wypowiedział się za energiczną walką z analfabetyzmem, za upowszechnieniem szkolnictwa średniego i wyższego, popierając starania rządu o zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

17 kwietnia Zarząd Miasta powołał Obywatelski Komitet Powitania Armii gen. Józefa Hallera, stanowiącej nowoczesną „pięść uderzeniową" Wojska Polskiego ze względu na posiadane czołgi, samoloty i nowoczesne środki łączności. Armia ta posiadająca 67,7 tys. żołnierzy, w tym doświadczoną kadrę oficerską, w sposób istotny wpłynęła na polski sukces w wojnie z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wschodnią i przejęcie przez Polskę Pomorza Gdańskiego w lutym 1920 roku. Gen. J. Haller otrzymał honorowe obywatelstwo Warszawy.

Po uchwaleniu przez Sejm 29 kwietnia 1919 r. ustawy o święcie narodowym 3 Maja – Warszawa wzorowo zorganizowała to święto w swych kościołach i w Parku Traugutta na Cytadeli.

Bez entuzjazmu przyjął Sejm i Rada Miasta Warszawy Traktat Wersalski, podpisany przez Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego 28 czerwca 1919. Walorem traktatu było uznanie praw Polski do niepodległości i traktowanie jej jako państwa sojuszniczego zwycięskich mocarstw; uznanie jej praw do Pomorza Gdańskiego i ziem zboru pruskiego, a także do Warmii, Mazur i Górnego Śląska po zwycięskim plebiscycie. Niezadowolenie wywoływało ograniczenie suwerennych praw państwa polskiego w traktacie o ochronie mniejszości narodowych, ograniczenie praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku, posiadającym monopol w handlu zamorskim, podkreślenie, że Polska zawdzięcza swą niepodległość jedynie zwycięstwu mocarstw i uznaniu przez rząd rosyjski prawa Polski do niepodległości. Istotny był również brak gwarancji dla traktatu ze strony Stanów Zjednoczonych. W traktacie nie było mowy o polskiej granicy wschodniej.

Wkrótce alianci zachodni podkopali autorytet polskiego premiera, kiedy Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej uchwaliła 21 listopada projekt traktatu między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską w sprawie Galicji Wschodniej. Przewidywał on powołanie Gubernatora i Sejmu Galicyjskiego, Trybunału Lwowskiego , odrębnego ustroju finansowego i odrębnych formacji wojskowych, przeznaczonych dla obrony terytorium narodowego. Nowym ciosem w autorytet polskiego rządu była deklaracji Rady Najwyższej z 8 grudnia 1919 r. w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski. Przyznawała ona Polsce prawo zorganizowania regularnej administracji na terytorium na zachód od Bugu i dawnej granicy między Rosją a Prusami Wschodnimi. Była to tzw. Linia Curzona. Wspomniana deklaracja wynikała z wiary Rady Najwyższej w odrodzenie Rosji walczącej z bolszewikami.

Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 21 listopada 1918 r. w mierszkaniu na Mokotowskiej 50.

FOTO WIKIPEDIA

Powstanie Listopadowe upadło przez nasze cechy narodowe?

Rocznica wybuchu Powstania Listopadowego to świetna okazja do dociekań społeczno-historycznych. Czy do powstania musiało dojść i dlaczego Polacy nie mają tyle werwy co Grecy?

Pewne serie zdarzeń z historii nastąpią bez względu na akt rozpoczynający go. O co chodzi? Brytyjczycy zostaliby wyrzuceni ze Stanów Zjednoczonych bez "bostońskiego parzenia herbaty" czy pierwsza wojna światowa i tak by wybuchła bez zamachu w Sarajewie. Podobnym zdarzeniu jest noc listopadowa - niezależnie od tej daty polskie dążenia narodowe musiały zetrzeć się z caratem, który okrajał prawa "kongresówki".

Łojek miał rację!

Stawianie tezy, że powstanie mogło wygrać zarówno politycznie, jak i militarnie byłoby wyważaniem otwartych drzwi. Pisał o tym w latach 80. w wydawnictwach drugiego obiegu Leopold Jerzy Łojek, historyk niezłomny, który musiał przejść na przedwczesną emeryturę m.in. za mówienie prawdy w sprawie Katynia. Naukowiec w swojej książce "Szanse powstania listopadowego. Rozważania historyczne" stawiał wręcz tezy o zdradzie tzw. Salonu Warszawskiego i chęci politycznego układania się z caratem kosztem walki o niepodległość. Książka ta była lekturą na jedne z zajęć podczas studiów nauk politycznych. Przygotowując się do odpowiedzi ustnej z książki postanowiłem niegdyś wnikliwie przyjrzeć się danym dotyczącym powstania.

Okazuje się, że Łojek ma rację. Wojska Mikołaja I znacznie osłabiła wybuchła w kwietniu epidemia cholery i gorączka tyfoidalna. Rozsiewano plotki o tym, że to Polacy trują studnie oraz szykują się z kosami by ruszyć na Rosję. Młodzież dziś powiedziałaby, że to Rosjanie mieli "osraną zbroję". Polacy natomiast nie dysponowali co prawda kosynierami, ale było znacznie, znacznie lepiej. Książe Konstanty Romanow, wódz naczelnym Wojska Polskiego i faktycznym wielkorządcą Królestwa Polskiego był dumny z armii, która była lepiej wyszkolona, wyposażona, ubrana i odżywiona niż jednostki z Rosji. Seria błędów i wręcz celowych zwlekań dowództwa, jak opisuje Łojek, doprowadziły do upadku powstania, które było do wygrania.

Łojek nie miał racji!

Badacz ten jednak stawia tezy typowe dla historyka. Analizuje zdarzenia, dokumenty oraz stara się stworzyć portrety psychologiczne głównych aktorów spektaklu. W latach 80. było to naprawdę nowatorskie i ciekawe podejście, co sprawiło, że książka Łojka z miejsca stała się hitem wydawnictw drugiego obiegu. W dociekaniach brak jednak wprowadzanego w dzisiejszym dyskursie historycznym ujęcia socjologiczno-antropologicznego. Nic nie dzieje się bowiem w próżni i należy pamiętać o specyficznej świadomości otaczającego świata w czasach historycznych.

A co, gdyby postawić tezę, że Polska musiała przegrać powstanie, bo jest Polską? Przez poprzedzające stulecia nasz kraj był słabo scentralizowany – istotne były urzędy ziemskie, lokalne konflikty rodowe lub po prostu życie na roli. Dlaczego więc od elit rolniczego kraju żądamy błyskotliwej, niepodległościowej myśli politycznej? Wiele rodów posiadało mocne powiązania z kremlem lub obawiało się o swoje majątki. Podobnie było w XVIII wiek, gdy upadała Rzeczypospolita. Co więc nakazuje nam myśleć, że stare elity poprowadzą do śmiertelnej walki? I to naród, który ma niezwykle bogate tradycje militarne, ale - w porównaniu z innymi państwami - nie był zanadto agresywny. Największe nasze "zdobycze" powstały podczas unii z Litwinami, który zebrali ziemie na wschodzie. Polska jest rolniczym, spokojnym krajem. Widać to było w wieku rozkwitu, ale też i podczas upadku. Cienie i blaski rolniczego społeczeństwa rzutują na społeczeństwo przecież do dzisiaj. Z jednej strony nie mieliśmy nacjonalistyczno-faszystowskich odchyleń w okresie międzywojennym, ale z drugiej ciężko jest utrzymać jakikolwiek ład i porządek. Przecież potomkowie husarii nie mogą założyć maseczki na 5 minut. I to nie dlatego, że się uduszą czy płuca im zgrzybieją. Chodzi o sprzeciw wobec nakazu.

Nowoczesny dyskurs historyczny powinien się opierać właśnie na zrozumieniu kontekstu zdarzenia i możliwych determinantów osobistych i społecznych bohaterów zdarzeń. W ten sposób będziemy mogli podjąć próbę zrozumienia dziejów. Innym, możliwym dyskursem jest "wejście w myśli" świadków zdarzenia. To właśnie na losach cywilów podczas II wojny światowej miała opierać się narracja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku stworzona przez prof. Pawła Machcewicza. Niestety, rząd Prawa i Sprawiedliwości przejął placówkę i przerabia ją na modłę katolicko-narodowego rozumienia historii. Jest ona czarno-biała i zero-jedynkowa. Dobro i zło nie mają korzeni, ani kontekstu, a jak pan mówi, że Słowacki wielkim poetą był, to tak było i kropka. Prawicowe doktryny zdają się bać ludzi rozważających różne odcienie, które były w historii. A szkoda, co pokazuje chociażby Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Pobyt w nim odnawia człowieczeństwo. Serio.

Dlatego myśląc o powstaniu możemy zastanowić się, czy nie jest tak, że często rządzący naszym krajem nie dorośli do zapału i pracy młodych ludzi? Przenieśmy się kilkadziesiąt lat i pomyślmy o Orlętach Lwowskich. Ostatnio na Facebooku znajomy rekonstruktor zadał mi pytanie: a czym się różnią te dzieci od wysyłanych na konflikty obecnego świata? Dlaczego dorośli wydali je na śmierć? Teraz zamknijmy oczy i pomyślmy o tłoku w sierpniowym tramwaju. Stoją tam 16 latkowie z parabellum pod kurtką. Jest pierwszy sierpnia...

Może więc powstanie listopadowe musiało upaść? Zapał młodego pokolenia spotkał się z pełnym układów światem dorosłych i bańka pękła. Gdybyśmy chcieli odzyskać niepodległość to przecież nie zrobilibyśmy tylko drugiego, pełnego młodych-chmurnych-durnych, wykształconych. Rolnicza większość się przyglądała. Dobrze im, tak jak jest. Na koniec ciekawostka historyczna: ile powstań urządzili Turkom Grecy zanim odzyskali niepodległość? Szesnaście. Do dziś dziewięć biało-niebieskich pasów odnosi się do dziewięciu sylab z powstańczego motta Eleuthería é Thánatos (wolność albo śmierć). Może więc w Polsce nikt, poza młodymi, nie chce umierać za wolność?

Piotr Celej

Stolica przygotowuje się na święta

Katarzyna Nowińska

Boże Narodzenie zbliża się wielkimi krokami. Ostatnimi laty cały już grudzień to de facto czas o świątecznym nastroju, który większość z nas bardzo lubi i na który czeka. Z pewnością niebagatelną rolę we współtworzeniu tego ciepłego, pełnego uroku świątecznego klimatu mają różne przepiękne dekoracje świąteczne, które przykuwają naszą uwagę w witrynach sklepowych, centrach handlowych, kawiarniach.

Ostatnimi laty podziwiać też możemy coraz to bardziej wymyślne, czasem urastające wręcz do rangi małych dzieł sztuki, iluminacje miejskie na ulicach, czy choinki na skwerach i placach naszych miast. Do tego dochodzą jeszcze wydarzenia wprowadzające nas w świąteczny nastrój, takie jak koncerty kolęd czy jarmarki i targi bożonarodzeniowe.

Świąteczne targi i jarmarki

W Warszawie już w najbliższy piątek, 26 listopada, na Starym Mieście obok Kolumny Zygmunta rozstawionych zostanie kilkadziesiąt drewnianych domków ze stoiskami wypełnionymi tradycyjnymi przysmakami świątecznymi, dekoracjami choinkowymi, stroikami, kalendarzami, pocztówkami bożonarodzeniowymi oraz produktami, z których będziemy mogli stworzyć oryginalne prezenty mikołajkowe – wyroby ceramiczne, ręcznie wykonana biżuteria czy zabawki. Przy dźwiękach kolęd i świątecznych piosenek, wśród pachnących świerków będzie można delektować się różnymi pysznościami, takimi jak chociażby pierogi z grzybami i kapusta, tradycyjne oscypki prażone na grillu z żurawiną, pieczone kasztany, świąteczne ciasteczka cynamonowe, korzenne pierniki, prażone orzechy oraz niezastąpiony w chłodne grudniowe dni grzaniec galicyjski, a dla najmłodszych gorąca czekolada. Jarmark na warszawskiej Starówce potrwa do 6 stycznia 2022 roku, a działał będzie od niedzieli do czwartku w godzinach od 11 do 20 natomiast w piątki i soboty oraz w dniach 25, 26, 31 grudnia i 1 stycznia w godzinach od 11 do 21:30. Zarówno organizatorzy jak i wszyscy odwiedzający stragany klienci zobowiązani są do przestrzegania obostrzeń sanitarnych obowiązujących w związku z pandemią COVID-19.

Natomiast tych z nas, którzy preferują mniej tradycyjne dania i nie tylko w Święta, ale i na co dzień nie jadają dań mięsnych czy rybnych na pewno zainteresuje świąteczny vege festiwal, który odbędzie się w dniu 18 grudnia w Centrum Praskim Koneser. Christmas Vege Festival będzie nie tylko targiem, na którym kupimy czy skosztujemy różnych zdrowych potraw i produktów. Odwiedzający będą mogli wziąć udział w warsztatach dotyczących zdrowego stylu życia, mindfulness oraz rozwoju osobistego. Będą pokazy gotowania w wykonaniu przedstawicieli najlepszych restauracji wegańskich, wegetariańskich i orientalnych w Warszawie. Goście będą mieli okazję do rozmów i zadawania pytań wystawcom. A wszystko to w świątecznej atmosferze i zabytkowych murach.

Również w tym samym miejscu 18 i 19 grudnia odbywać się będą Targi Prezentów Świątecznych „O, Choinka!". Będziemy mieli okazję nabyć nietuzinkowe upominki dla bliskich nam osób. W ofercie znajdziemy mnóstwo rękodzieła, oryginalnych zabawek, biżuterii, ozdób świątecznych oraz kosmetyków stworzonych w oparciu o naturalne składniki.

Lodowisko na Starym Mieście

W tym roku ponownie na Rynku Starego Miasta wokół Pomnika Syrenki pojawi się lodowisko, na którym będzie można się poślizgać w świątecznej scenerii. Będzie ono miało nową stalową konstrukcję, która zastąpi tę drewnianą, którą znamy z warszawskiej Starówki z minionych lat. Konstrukcja ta pomyślnie przeszła testy w Ośrodku Stegny Aktywna Warszawa. Zastosowane zostaną energooszczędne rozwiązania, za sprawą których będzie można utrzymać lodowisko w idealnym stanie zużywając przy tym mniej prądu, jak i wody. Nowa technologia pozwali też skrócić czas montażu i demontażu ślizgawki, a użycie w konstrukcji rur aluminiowych przełoży się na możliwość szybkiego mrożenia tafli. Nowoczesne i przyjazne środowisku naturalnemu rozwiązania umożliwią utrzymanie mocno zmrożonej tafli lodowej nawet przy słonecznej pogodzie i stosunkowo wyższych temperaturach. Ślizgawka na Rynku Starego Miasta będzie miała kształt pierścienia o średnicy 14 metrów i powierzchni tafli lodowej wynoszącej ponad 600 m2. Odnowiona została też banda wokół tafli. Obok lodowiska pojawi się nowy pawilon wypożyczalni łyżew.

Świąteczne iluminacje w stolicy

W pierwszy weekend grudnia Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy rozbłyśnie niesamowitym światłem. Wszystko to za sprawą świątecznej iluminacji, której montaż Zarząd Dróg Miejskich rozpoczął już 16 listopada. W tym roku ponownie świetliste dekoracje przeniosą nas w klimat przedwojennej Warszawy. Na całej trasie świątecznych iluminacji znajdziemy dziewięć wolnostojących dużych dekoracji. Najbardziej okazałą dekoracją, tak jak i w minionych latach, będzie 27-metrowa choinka na placu Zamkowym. Również na placu Zamkowym naszym oczom ukażą się utworzone ze świateł figury „kataryniarza" i „baloniarza". Przy pomniku Mikołaja Kopernika, tak jak i w minionym sezonie, podziwiać będziemy mogli „tramwaj konny". Na skwerze księdza Jana Twardowskiego rozstawione zostaną „figury szachowe" i „szachownica". Kto ma ochotę na przejażdżkę na wolnoobrotowej świetlistej karuzeli ten koniecznie powinien udać się na skwer Hoovera. Kolejną atrakcją będzie „altana dla zakochanych" oraz ciesząca się ogromnym zainteresowanie w zeszłym roku „kartka ze świątecznymi życzeniami" stanowiąca rodzaj ramki, w której tak chętnie robiliśmy sobie zdjęcia. Przy skwerze imienia ks. Jana Twardowskiego rozbłyśnie 54-metrowy tunel. Świąteczne dekoracje zostały zaplanowane w taki sposób, aby przez swoje rozproszenie oraz rozmiar umożliwić przyjemny spacer przy jednoczesnym utrzymaniu odpowiedniego dystansu od innych spacerowiczów. W energooszczędne diody eko-LED zostaną przystrojone 63 drzewa, 108 słupów wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia oraz 15 słupów na placu Zamkowym. Dzięki zastosowaniu energooszczędnych świateł eko-LED iluminacja będzie zużywała 10-krotnie mniej prądu niż w przypadku gdyby zastosowano tradycyjne żarówki. Ponadto wykorzystany zostanie system redukcji mocy oświetlenia w godzinach nocnych. Szacowany koszt zasilania miejskiej iluminacji świątecznej w tym roku będzie oscylował wokół 1000 złotych dziennie. Zakończenie iluminacji nastąpi 15 lutego 2022 roku. Mniej więcej w tym samym czasie podziwiać będziemy mogli komercyjną iluminację na Nowym Świecie.

Kto chciałby już pospacerować wśród przepięknej świetlistej scenerii nie musi czekać do pierwszego weekendu grudnia. Już bowiem ma taką możliwość w ogrodach Pałacu Jana III Sobieskiego w Wilanowie, gdzie trwa wystawa plenerowa „Królewski Ogród Światła". Do ogrodu wkroczymy w iście królewskim stylu – przez 75-metrowy świetlisty tunel, w którym rozbrzmiewa muzyka klasyczna. Na pałacowym dziedzińcu rozstawiona została rozświetlona pergola, za którą naszym oczom ukaże się Zimowy Ogród Króla, po którym spacerować będziemy aleją obsadzoną świecącymi pnączami i podziwiać rozkwitające drzewka pomarańczowe. W grudniu rozbłyśnie druga część wystawy – Różany Ogród. W sobotę i niedzielę dodatkową atrakcją wystawy są mappingi tematyczne wyświetlane na fasadzie pałacu co pół godziny począwszy od 18 do 20:30. Wystawa „Królewski Ogród Światła" otwarta jest codziennie (z wyjątkiem 24 i 31 grudnia) aż do 27 lutego 2022 roku w godzinach od 16 do 21 (ostatnie wejście na wystawę możliwe jest o godzinie 20:30).

W tym roku po raz pierwszy na zimowy spacer wśród fantazyjnych iluminacji świetlnych będziemy mogli się wybrać do ogrodu botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Oznacza to, że po raz pierwszy od ponad 200 lat ogród ten otwiera się dla zwiedzających zimą. Od 27 listopada do 27 lutego będziemy mieli okazję podziwiać wyjątkową wystawę „Magiczny Botaniczny", prezentującą świetlne instalacje nawiązujące do baśni, legend oraz najciekawszych roślin i zjawisk botanicznych. Na wystawie zobaczymy, między innymi, zbudowane ze świateł kwiaty, drzewa, krzewy, ptaki i leśne zwierzęta, takie jak wiewiórki czy jelenie. Ale będzie i świetlista rzeźba prehistorycznego mamuta. Z myślą o najmłodszych gościach wystawy stworzona została strefa zabaw. Dla odwiedzających, zarówno dorosłych, jak i dzieci, przewidziano dodatkowe atrakcje, jak gra terenowa powiązaną z trasą zwiedzania. Podczas gry będzie można poznać wiele ciekawostek botanicznych, dowiedzieć się czym jest, na przykład, zjawisko mikoryzy, oraz jak wyglądają i gdzie rosną rośliny o tajemniczo brzmiących nazwach jak dziwidło czy mandragora. Wystawa „Magiczny Botaniczny" będzie czynna codziennie (z wyjątkiem 24, 25 i 31 grudnia) w godzinach od 17 do 21.

Warto w ten przedświąteczny czas oderwać się od licznych obowiązków i prac domowych, jak sprzątanie, pieczenie, gotowanie i ubieranie choinki. Gorąco polecamy miły grudniowy spacer po stolicy. W naszym mieście będzie kolorowo, magicznie i bajkowo! Dodajmy jeszcze na zakończenie, że iluminacje świetlne pojawią się przecież nie tylko na Krakowskim Przedmieściu, na Rynku Starego Miasta, czy w ogrodach pałacu w Wilanowie. Świąteczne ozdoby w postaci świateł podziwiać będziemy mogli, między innymi, w Alejach Ujazdowskich, na placu Trzech Krzyży, przy Belwederze, na Mariensztacie, w pobliżu cerkwi na Pradze oraz na głównych ulicach poszczególnych dzielnic miasta. Z niecierpliwością czekamy więc, gdy przepięknym światłem ponownie rozbłyśnie Aleja Komisji Edukacji Narodowej na Ursynowie czy ulica Puławska na Mokotowie.

Jak być „Gminą dobrą do życia”

Warszawa zwyciężyła w rankingu Serwisu Samorządowego Polskiej Agencji Prasowej „Gmina dobra do życia” w kategorii gmin miejskich na prawach powiatu. Na drugim miejscu znalazł się Wrocław, a na trzecim Poznań.

„Gmina dobra do życia” to to ogólnopolski ranking, który pokazuje jakość życia w gminach. Został opracowany przez prof. Przemysława Śleszyńskiego z Polskiej Akademii Nauk. W imieniu stolicy nagrodę odebrała wiceprezydentka Aldona Machnowska-Góra.

– Kolejne wyróżnienie dla Warszawy to efekt wielu lat pracy i współpracy z mieszkańcami. Wsłuchujemy się w ich potrzeby, i przynajmniej na ich część chcemy odpowiedzieć. Wiemy, że mieszkańcy Warszawy pozytywnie myślą o swoim mieście i identyfikują się z nim. Z drugiej strony miasto po prostu realizuje swoje zadania – transport publiczny, zieleń wokół nas, dostępna edukacja i kultura, bezpłatne żłobki i opieka nad seniorami, wreszcie usługi komunalne i warunki mieszkaniowe – wszystko, czym na co dzień samorządy się zajmują. Nagroda to kolejne zobowiązanie, że musimy działać tak dobrze, albo jeszcze lepiej w przyszłości, bo nasi mieszkańcy, o czym wiedza wszyscy samorządowcy, są bardzo wymagający – mówiła Aldona Machnowska-Góra.

Tworząc opracowanie, naukowcy wzięli pod uwagę m. in. wydatki inwestycyjne gmin, ich atrakcyjność migracyjno-osadniczą, jakość oświaty na ich terenie, ale także dostęp do opieki zdrowotnej, rekreacji czy zieleni. Autor rankingu przyjrzał się obciążeniu demograficznemu w samorządach, infrastrukturze kulturalnej i dostępowi do internetu. Do stworzenia rankingu posłużyły również mniej oczywiste wskaźniki, takie jak usłonecznienie czy klimatyczny bilans wodny. W rankingu po raz pierwszy w szerokim zakresie wykorzystano różnorodne dane środowiskowe. Zestawienie obejmuje wszystkie 2477 polskich gmin.

– Ranking tworzy zbiór 48 cząstkowych wskaźników, mających za zadanie w sposób kompleksowy, możliwie najszerszy dostarczyć informacji o różnych aspektach jakości życia dla przeciętnej polskiej rodziny, czyli pracujących zawodowo rodziców z dziećmi, mających też babcie i dziadków. Na tę jakość życia składa się wiele elementów, często subiektywnych – mówił prof. Przemysław Śleszyński. – Starałem się, i to podejście zastosowano chyba pierwszy raz w tak szerokim zakresie, żeby do tej jakości życia, która miała zazwyczaj aspekt społeczno-ekonomiczny i mieszkaniowy, wprowadzić możliwie dużo kwestii przyrodniczych. To, w jakich warunkach środowiskowych żyjemy, ma bardzo duże znaczenie i będzie miało coraz większe wraz ze zmianami klimatycznymi, które współcześnie zachodzą – dodał prof. Śleszyński.

Wyniki rankingu zostały ogłoszone w pięciu kategoriach: miasta na prawach powiatu, strefy podmiejskie miast na prawach powiatu, gminy z siedzibą powiatu, gminy miejskie i gminy miejsko-wiejskie z miastem powyżej 5 tys. mieszkańców, gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z miastem poniżej 5 tys. mieszkańców. Wśród miast na prawach powiatu najwyższą jakością życia mieszkańców mogą pochwalić się Warszawa, Wrocław, Poznań, Rzeszów i Kraków.

Czołówkę rankingu zdominowały gminy położone w aglomeracji warszawskiej. Pierwsze miejsce zajęła gmina miejsko-wiejska Ożarów Mazowiecki, drugie – wiejska Michałowice (woj. mazowieckie), trzecie natomiast – gmina wiejska Stare Babice. W sumie aż 10 na 20 pierwszych gmin w zestawieniu znajduje się w pobliżu stolicy.

W pierwszej dwudziestce znalazły się cztery duże miasta. Są to Warszawa (5. miejsce), Wrocław (15.), Poznań (18.) i Rzeszów (20.). Ten ostatni to jedyne oprócz Warszawy miasto, w którym przewiduje się przyrost faktycznej (tj. obejmującej populację niezameldowaną) liczby ludności do 2050 roku.

MBL

Wzrosła liczba przypadków wścieklizny

Od początku roku na terenie województwa mazowieckiego wykryto już 84 przypadki wścieklizny u zwierząt wolno żyjących. Osiem z nich to przypadki odnotowane na terenie stolicy – w Wesołej, Wawrze i na Targówku.

Pod koniec października wojewoda mazowiecki wydał kolejne rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny u zwierząt, w którym wskazano obszary zagrożone. Na terenie m. st. Warszawy poza dotychczasowymi dzielnicami – Wawrem i Wesołą – jako obszary zagrożone wskazano również Rembertów oraz część Targówka (ograniczoną od zachodu ul. Radzymińską) i Pragi-Południe (ograniczoną od południa linią kolejową przebiegającą wzdłuż ul. Makowej). Na terenie tych dzielnic obowiązuje nakaz wyprowadzania psów na smyczy oraz trzymania kotów w pomieszczeniach zamkniętych, ale także zakaz organizacji polowań, wystaw, pokazów czy innych wydarzeń z udziałem psów, kotów oraz zwierząt wrażliwych na wściekliznę. Psy mogą biegać wolno tylko na ogrodzonym, zamkniętym terenie. Nakazy i zakazy obowiązują wszystkich mieszkańców danego obszaru, jak również osoby czasowo tam przebywające.

Szczepienia lisów wolno żyjących

Między 15 a 30 listopada br. na terenie województwa mazowieckiego prowadzona będzie jesienna akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliźnie. Preparat będzie wykładany ręcznie oraz zrzucany z samolotów na lasy, pola i łąki. Szczepienia obejmą również tereny w stolicy – Las Bielański, Las Młociński, Las Bemowo, Las Kabacki, Las Rembertowski, Lasek na Kole, Łazienki Królewskie, lasy na terenie Dąbrówki Szlacheckiej i Choszczówki oraz teren Mazowieckiego Parku Narodowego na Wawrze.

Przez dwa tygodnie od momentu wyłożenia szczepionki właściciele czworonogów powinni zachować ostrożność podczas wyprowadzania zwierząt. Ewentualny kontakt pupila z preparatem należy zgłosić lekarzowi weterynarii. Z uwagi na to, że lisy nie przyjmą szczepionki z zapachem człowieka, przynęty nie powinni dotykać również mieszkańcy.

Objawy choroby

Wścieklizna u zwierząt objawia się m. in. w agresywnym zachowaniu, ślinotoku, połykaniu przez zwierzęta ziemi, kamieni; jest chorobą śmiertelną. U człowieka, po dostaniu się wirusa do ośrodkowego układu nerwowego, występują objawy zapalenia mózgu: bóle głowy, nudności, pobudzenie psychoruchowe przechodzące w okres porażenny, śpiączka i zgon. Objawem charakterystycznym jest niemożność spożycia jakiegokolwiek płynu (wodowstręt).

„Zaszczep pupila, to tylko chwila”

Warszawa zachęca właścicieli czworonogów do wzięcia udziału w akcji „Zaszczep pupila, to tylko chwila”, która promuje obowiązkowe szczepienia psów przeciwko wściekliźnie na terenie województwa mazowieckiego. W Polsce posiadacze psów są zobowiązani do szczepienia psów przeciwko wściekliźnie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez psa trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Brak szczepienia jest wykroczeniem, za które grozi mandat karny w wysokości do 500 zł. Nieobowiązkowe, ale zalecane jest także szczepienie kotów przeciw wściekliźnie.

Nowy system opłat za zagospodarowanie odpadów

Rada m.st. Warszawy przyjęła nową propozycją systemu naliczania opłat za wywóz śmieci w Warszawie. Zakłada ona, że stawki mają być ustalane od gospodarstwa domowego i uzależnione od powierzchni mieszkania.

Nowa metoda opiera się na wyliczeniach w zależności od gospodarstwa domowego. Mieszkańcy domów jednorodzinnych zapłacą miesięcznie 107 zł. Jednak dla tych, którzy zdecydują się na kompostowanie, przewidziana jest ulga, dzięki której finalna opłata spadnie do 98 zł.

W zabudowie wielolokalowej wysokość opłaty będzie uzależniona od powierzchni lokalu mieszkalnego. W tym przypadku przewidziano pięć różnych stawek. Dla mieszkań o powierzchni do 30 mkw. opłata będzie wynosić 52 zł; od 30,01 do 40 mkw. – 77 zł; od 40,01 do 60 mkw. – 88 zł; od 60,01 do 80 mkw. – 94 zł, a dla gospodarstw powyżej 80 mkw. – 99 zł.

Powyższe stawki zostały ustalone dla osób, które – zgodnie z wymogiem prawnym – będą segregować śmieci. Dla tych, którzy będą to robić w sposób nieprawidłowy, opłata będzie podwyższona. Stawki wyliczone według nowych zasad będą obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku.

Nowy sposób naliczania opłat będzie przejrzysty i prosty w obsłudze. Propozycja zakłada, że wysokość stawki każdego miesiąca będzie stała, dzięki czemu każdy mieszkaniec będzie wiedział od razu jaką opłatę musi uiścić za wywóz śmieci. Potrzeba złożenia deklaracji wystąpi tylko w razie zmiany liczby gospodarstw domowych w nieruchomości.

MBL

73,4% mieszkańców Mazowsza za ułatwieniami w segregacji śmieci

Od 1 września 2020 roku obowiązuje w Polsce ustawowy nakaz segregowania śmieci, który wywołał spore emocje. Jaki jest stan świadomości naszego społeczeństwa w kwestii gospodarowania odpadami komunalnymi? SW Research przeprowadziło na ten temat badanie, na którego podstawie przygotowany został raport „Prawidłowa gospodarka odpadami komunalnymi: co Polacy sądzą o segregacji odpadów?”.

Aż 90% respondentów deklaruje, że segregacja odpadów jest potrzebna. Jednocześnie co 3 badany uważa, że jej poziom jest w Polsce niewystarczający. Jak na tym tle prezentuje się świadomość ekologiczna w województwie mazowieckim?

Zdecydowana większość z nas segreguje na co dzień odpady – takiej odpowiedzi udzieliło aż 80% Polaków. Ważne jest jednak także to, jakie motywacje nami kierują. 65% badanych ma na uwadze stan środowiska naturalnego, zaś dla 38% respondentów priorytetem jest wygląd ich miejsca zamieszkania. Nawet jeśli badani są zadowoleni z obecnego systemu, to część z nich uważa, że zmiany i usprawnienia są potrzebne. Według raportu, jedną z pilniejszych potrzeb jest odpowiednie oznakowanie pojemników na odpady. Muszą o tym pamiętać również samorządy i zarządcy budynków, ponieważ w 2022 r. wejdzie w życie ustawa o jednolitym systemie segregacji odpadów, która zakłada podział odpadów komunalnych na 5 frakcji: bioodpady, papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne oraz dodatkową frakcję - odpady komunalne zmieszane. Co ciekawe, respondenci wskazywali również, że estetyka i niewielkie rozmiary pojemników są ważnym czynnikiem, który bardziej zachęciłby ich do segregacji odpadów.

Aż 36,5% Polaków uważa, że segregacja jest w Polsce na niskim poziomie – województwo mazowieckie plasuje się nieco poniżej średniej – tutaj 34,5% jest niezadowolonych z obecnie obowiązujących rozwiązań. Na pytanie „Czy uważa Pan/Pani, że potrzebne są w Polsce odpowiednie rozwiązania do ułatwienia procesu segregacji odpadów?”, twierdząco odpowiedziało aż 79,2% badanych (na Mazowszu z tym stwierdzeniem zgodziło się 73,4% respondentów). Co konkretnie chcielibyśmy zmienić? W jaki sposób ulepszyć obecny system gospodarowania odpadami?

Przede wszystkim, nie lubimy, kiedy kontenery na odpady są duże i… brzydkie. Aż 65,2% badanych mieszkańców Mazowsza przyznało, że lepsza estetyka i mała objętość pojemników na odpady zachęciłaby ich do bardziej uważnej segregacji (w skali kraju było to 74,5%). Kontenery powinny być też dobrze oznakowane lub opisane, aby nie było wątpliwości, do którego z nich powinien trafić poszczególny rodzaj odpadów – taką potrzebę dostrzega aż 49,5% mieszkańców województwa mazowieckiego. Kolejna kwestia, która zniechęca nas do segregacji i sprawia, że chcemy, aby nasz kontakt z pojemnikami na odpady trwał jak najkrócej, to brud – 36% badanych z Mazowsza powiedziało, że wyższy poziom czystości i poprawa higieny w miejscu składowania odpadów zachęciłaby ich do segregacji.

Dobrym rozwiązaniem tych problemów mogłoby być stosowanie w naszym kraju na szerszą skalę metody głębokiego składowania odpadów. Polega ona na tym, że tylko 1/3 pojemnika widoczna jest na powierzchni, podczas gdy aż 2/3 znajdują się pod ziemią. Zalety tego systemu to naturalna kompresja odpadów, która maksymalizuje objętość oraz chłód ziemi, który minimalizuje nieprzyjemne zapachy. Pojemność takich pojemników jest też dużo większa niż tradycyjnych, naziemnych. Ponadto nie wymagają tak częstego opróżniania i dłużej pozostają czyste, bo śmieci wydobywa się z nich od dołu, a nie od góry. Pionierem we wprowadzaniu metody głębokiego składowania odpadów jest fińska firma Molok, która już od 30 lat produkuje kontenery półpodziemne. Na początku lat 90-tych XX-wieku fiński przedsiębiorca hotelowy i restauracyjny Veikko Salli zastanawiał się, w jaki sposób mógłby ulepszyć gospodarkę odpadami na terenie swojej firmy. Ponieważ nie znalazł takiego rozwiązania, które satysfakcjonowałoby go w stu procentach, samodzielnie opracował metodę głębokiego składowania.

Cały raport dostępny jest na stronie: www.resources.molok.com/pl.

Ewa Kuzniar

Wojtek Dąbrowski

Już czas na marsz (brachycolon)

Gdy chcesz, by świat legł u twych stóp,
Nie trać swych lat, lecz zrób coś, zrób!
Nie siedź jak mysz, lecz leć do gwiazd.
Masz piąć się wzwyż! Rusz się! Już czas.
Chcesz zmieść ten syf? To zmień zły los.
Już czas na zryw! Znów stań do kos!

Dziś nie żal róż, gdy tli się las,
Coś rób, coś twórz! To jest twój czas!
Ma sens twój gniew, ma sens twa złość.
Gdy wrze twa krew, ty krzycz: Mam dość!
Nie czas na spór kto król, kto as?
Nie tłucz łbem w mur! Zburz go! Już czas!

Łap dzień za dniem, nie bądź jak głaz.
I walcz ze złem. Na marsz już czas!
Nie czas na splin, nie czas na łzy.
Jest czas na czyn, na dwa lub trzy…
To nie jest żart, że moc jest w nas.
Już czas na start! Na marsz już czas!

Brachycolon to tekst napisany przy użyciu wyłącznie słów jednosylabowych.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Weselsze życie staruszka...

Z wiekiem bagaż doświadczeń życiowych bywa tak duży, że przeważa nad tym, co jeszcze czekać może człowieka w przyszłości. Zdarza się więc, że starsi ludzie poprzestają na tym co było, mając poczucie „życia za sobą". Dotyczy to niemałej liczby osób w wieku senioralnym. Często towarzyszy temu poczucie alienacji i osamotnienia. Seniorzy nie zawsze są w stanie śledzić na bieżąco, jakie prawa i przywileje ich dotyczą i przysługują im. Nie korzystają lub rezygnują z możliwości uczestniczenia w aktywnym życiu, tym samym dobrowolnie się z niego wyłączając. A tymczasem propozycji pozwalających na aktywne spędzenie jesieni życia jest sporo. Istnieją liczne programy dedykowane seniorom. Dzięki nim mogą poprawić oni swoją sprawność fizyczną jak i psychiczną oraz wzmocnić ogólną kondycję zdrowotną.

Powszechnie wiadomo, że pozytywne nastawienie do życia ma kapitalny wpływ na zdrowie. Spotkania towarzyskie, zajęcia kulturalne i sportowe, wszelkiego rodzaju pasje, którym można oddawać się nawet do późnych lat są dla seniorów zbawienne. Zresztą są dobre w każdym wieku. Praktykowane od najmłodszych lat kształtują zdrowe nawyki, które procentują przez resztę życia.

Starsi mieszkańcy Warszawy mogą spotykać się w dzielnicowych ośrodkach kultury, uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych takich jak: lekcje tańca, zajęcia plastyczne, wspólne zwiedzanie muzeów, wyjście do kin i teatrów etc. Mogą brać udział w grach zespołowych, korzystać z różnych form aktywności fizycznej. W wielu obiektach sportowych wyznaczono godziny, w których seniorzy mogą bezpłatnie lub za niewielką opłatą korzystać z sal gimnastycznych, basenów, urządzeń do rekreacji i wypoczynku. Często widuję grupy seniorów i seniorek dość licznie wypełniających tego rodzaju obiekty. To jednak dotyczy głównie obiektów w stolicy. Prawdę mówiąc, nie wiem jak wygląda to w innych miejscowościach, zwłaszcza tych mniejszych.

Co mnie uderzyło w rozmowach z seniorami, to fakt, że nie do wszystkich docierają informacje o ofertach i propozycjach, z których mogliby korzystać. To trochę dziwne w dobie łatwego dostępu do informacji. Dzieje się tak, bo nie wszyscy starsi obywatele potrafią samodzielnie korzystać z Internetu. A to właśnie, na stronach internetowych urzędów i innych instytucji znajdują się informacje i aktualności przeznaczone dla seniorów. Ludzie pozbawieni dostępu do komputera są pozbawieni ważnych informacji.

Wesołe jest życie staruszka… – śpiewał Wiesław Michnikowski w niezapomnianym Kabarecie Starszych Panów. Wprawdzie życie to nie kabaret, ale czasem na pewno może być weselsze.

„Co mnie uderzyło w rozmowach z seniorami, to fakt, że nie do wszystkich docierają informacje o ofertach i propozycjach, z których mogliby korzystać"

A to za sprawą przeznaczonych dlań programów, ulg, ułatwień ze strony organizacji, instytucji i przyjaznego otoczenia, pozwalającego nie tylko na zasłużony odpoczynek, ale na aktywne życie. Niezwykle pomocne, a właściwie niezbędne jest, by seniorzy nie byli skazani na samotność. Liczne przykłady dowodzą, że ludzie uczestniczący w życiu społecznym są zdrowsi i dłużej zachowują sprawność umysłową. W oczywisty sposób, nie wymagają pomocy państwa i nie obciążają system opieki zdrowotnej i tak nadwerężonego i przeciążonego z powodu pandemii. Jest jasne dla każdego, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Dotyczy to seniorów w sposób szczególny, którym lepiej pomagać utrzymywać dobrą kondycję, na ile to możliwe. Każdy z nas albo już jest, albo kiedyś będzie seniorem, stąd zrozumienie dla potrzeb ludzi mających już młode lata za sobą. Z każdym rokiem jest ono coraz większe, choć trzeba przyznać, że nie zawsze tak było.

Seniorom należy się szczególne traktowanie. Nie chodzi jedynie o szacunek z racji ich wieku, doświadczeń, etc., ale o zrozumienie dla ich potrzeb. A tych jest wiele - od prozaicznych, a mimo to niezwykle ważnych jak ułatwienia komunikacyjne m.in. uwzględnienie faktu, że osobie starszej trudno jest wejść do urzędu na wysokie piętro bez windy np. do przychodni i innych instytucji publicznych po instrumenty w polityce społecznej stymulujące seniorów do działania, do nauki, do podejmowania pracy zawodowej.

Niedawno, bo 14. listopada obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Seniora. To dobra okazja do przypomnienia o potrzebach seniorów. Nie wystarczy sam kwiatek, czy dyplom okolicznościowy. Na szczęście jest coraz więcej inicjatyw, które wychodzą naprzeciw potrzebom ludzi którzy osiągnęli już wiek senioralny. Obchody Dnia Seniora zwracają uwagę na rolę jaką pełnią oni w społeczeństwie.

Wciąż istnieje wiele szkodliwych stereotypów dotyczących starości. Jednym z nich jest przekonanie, że ludzie starsi są balastem dla budżetu, dla gospodarki, etc. Trzeba się przeciwstawiać podobnym opiniom. Żeby robić to skutecznie trzeba popularyzować wiedzę o tym jak wydłużyć aktywność obywateli. Jest to niezwykle ważne zagadnienie w obliczu starzenia się społeczeństwa. Tu otwiera się wiele możliwości ze strony elit rządzących, samorządów, organizacji pozarządowych. Cenne są wszelkie inicjatywy oddolne. Zrobiono już wiele w tym temacie. Istniejące już wiele regulacji prawnych, które pomagają seniorom. Zmienia się (na korzyść) nasz stosunek do ludzi starszych. Jesień życia jest postrzegana jak kolejny etap, przez który można przejść godnie, z korzyścią dla seniorów, jak też dla reszty społeczeństwa. Istnieją Uniwersytety Trzeciego Wieku, Kluby Seniora, gdzie ludzie starsi mogą znaleźć wiele ciekawych propozycji. Profilaktyka dedykowana Seniorom i wszelka możliwa aktywizacja to środki mające zapewnić dobrego samopoczucie oraz pozwolić na jak najdłuższe samodzielne życie. Nie każdy senior jest na tyle sprawny, aby korzystać w pełni z dostępnej oferty. Są wśród nas osoby schorowane, potrzebujące pomocy. Trzeba pomagać ludziom z niepełnosprawnym i z ograniczeniami. Chronić ich przed wykluczeniem społecznym. Nie wolno o nich zapominać. Miarą człowieczeństwa jest stosunek do osób słabszych. W naszej kulturze jest to oczywiste dla większości obywateli, wciąż jednak jest wiele rzeczy, które można poprawić.

Reasumując, rozwijajmy swoje zainteresowania, nie bacząc na wiek. Dbajmy o swoją kondycję nie tylko za młodu ale też w jesieni życia. Pamiętajmy, że odpowiedni tryb życia to sprawdzony środek poprawiający zdrowie skuteczniej niż przysłowiowa tabletka. Dbajmy o kondycję fizyczną oraz psychiczną, udzielajmy się społecznie, rozwijajmy zainteresowania, realizujmy najbardziej „odlotowe" marzenia i pasje, a będziemy mogli zaśpiewać – wesołe jest życie staruszka...

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Opozycyjna miałkość

Im dłużej obserwuję tzw. polską scenę polityczną, tym częściej konstatuję, że rodzima opozycja robi wszystko, by przegrać kolejne wybory parlamentarne. Mijają miesiące, lata, a ja oraz elektorat popierający opozycję nadal nie znamy spójnego programu, który byłby zachętą do wsparcia opozycjonistów i oddania im władzy w państwie. Osobiście pojęcia bladego nie mam, co ludzie spod znaku Tuska, Hołowni, Kosiniaka – Kamysza, Czarzastego, Biedronia i Zandberga mogliby takim niezdecydowanym wyborcom jak ja zaoferować, bym zdecydował się dać im kreskę. Powielane do znudzenia hasło „Odsunąć PiS od władzy" (w domyśle: oddać ją nam) już do mnie nie przemawia. Strzałów w stopę, które wymierzyła sobie opozycja, trudno zliczyć. Ostatni to krytykowanie działań rządu w sprawie ochrony naszej granicy przed najazdem ekonomicznych emigrantów i użalanie się nad „biednymi, głodnymi, zziębniętymi ludźmi". W użalaniu przodują poprawne politycznie dzierlatki z lewicy.

Moje zdanie w kwestii imigrantów na granicy z Białorusią jasno wyartykułowałem w ostatnim felietonie. Widzę tam przede wszystkim przestępstwo, polegające na próbie nielegalnego przekroczenia granicy, co jest surowo ścigane pod każdą szerokością geograficzną. W głowie się nie mieści, by kilka tysięcy uchodźców z zupełnie innej strefy kulturowej i obyczajowej, ot tak sobie, wchodziło sobie rączym krokiem na terytorium naszego państwa. Należy wbijać im do głów, że za chęć poprawienia sobie sytuacji bytowej azylu nie dają. Polska to nie przytułek, który przytuli każdego głodnego i zziębniętego. Ale nawet do przytułku nie wchodzi się bez pukania. Trzeba wpierw poprosić o schronienie, być trzeźwym i wylegitymować się. Znaczy, nawet tam obowiązują pewne zasady. Krytykowania więc rządu za twardą rękę wobec ekonomicznych emigrantów zdecydowana większość polskiego społeczeństwa po prostu nie kupuje. I Prezes łapie kolejne punkty, a opozycja po raz kolejny strzela sobie w stopę.

Czas goni, bo kolejne wybory parlamentarne już w 2023 roku, a opozycja jak gadała, tak nadal gada wieloma głosami. Używam słowa „gada", gdyż mamy do czynienia nie z merytoryczną debatą, szczerą rozmową z wyborcami, lecz z gadulstwem i ze słowotokiem, z którego nic nie wynika. W tej sytuacji jest coraz bardziej prawdopodobne, że w wyborach 2023 wrzucę do urny puste karty, byle tylko spełnić obywatelski obowiązek uczestniczenia w tym najważniejszym akcie. Już nigdy nie będę głosował w kontrze, tylko po to, by na kredyt dać komuś władzę w państwie. Chcę wreszcie zagłosować w pełni świadomie na to ugrupowanie, którego program akceptuję. Problem w tym, że nie ma ani takiego ugrupowania, ani programu. Nadal więc muszę tkwić w politycznym sieroctwie. Dla mnie, obywatela o świadomości obywatelskiej powyżej średniej krajowej, nie jest to komfortowa sytuacja. Może dojść do sytuacji, że mimo słusznego wieku po raz drugi wyemigruję z kraju.

To nie jest czcza gadanina. Znoszenie przez kolejne cztery lata rządów panów Ziobry, Suskiego, Czarnka, Kowalskiego, Horały i im podobnych może być ponad moje siły. Jestem człowiekiem postępowym i nie marzę o zakończeniu życiu w średniowieczu, wśród cnót niewieścich, stref wolnych od LGBT, kobiet zmuszanych prawem do rodzenia potworków oraz wszechwładzy splamionego w globalnym wymiarze pedofilią katolickiego kleru. Na poważnie więc rozważam, czy w święta nie poprosić córki, by zatrudniła mnie w Hiszpanii w charakterze ciecia. Wcale nie muszę żyć w Polsce, bo nasza jedyna córka zrobiła w Londynie doktorat, jest współwłaścicielką kliniki oferującej terapię par (Psychosexual and Relationship Therapy), posiada brytyjskie obywatelstwo i bardzo dobrze jej się tam wiedzie. Tak dobrze, że ostatnio nabyła pod wynajem spory apartament w hiszpańskim kurorcie Benidorm koło Alicante. To najbardziej nasłoneczniona część Hiszpanii na wysokości Ibizy, temperatura nawet zimą nie spada poniżej 18 st. C. Czemu nie miałbym spędzić ostatnich lat życia w tak wspaniałych okolicznościach przyrody, wolny od towarzystwa polityków tzw. Zjednoczonej Prawicy? Przekazywać klucze kolejnym turystom, odwozić pościel do pralni i pilnować dobytku, to niezbyt trudne zadanie nawet dla emeryta. Tylko krok dzieli mnie od powzięcia takiej decyzji.

„Chcę wreszcie zagłosować w pełni świadomie na to ugrupowanie, którego program akceptuję. Problem w tym, że nie ma ani takiego ugrupowania, ani programu. Nadal więc muszę tkwić w politycznym sieroctwie. Dla mnie, obywatela o świadomości obywatelskiej powyżej średniej krajowej, nie jest to komfortowa sytuacja"

Przestaję wierzyć w sukces opozycji w wyborach 2023, chyba że weźmie wzorzec od opozycjonistów czeskich i węgierskich, którzy stworzyli wspólne bloki polityczne i rządzą, bądź są bardzo blisko przejęcia władzy w swoich krajach. Może nad Wisłą wydarzy się wyborczy cud, choć patrząc na napięte relacje między partiami będącymi w opozycji oraz rozdęte do gigantycznych rozmiarów ego ich liderów, wiara w taki cud musi być bardzo mocno ograniczona. Strategia czeskiej i węgierskiej opozycji powinna stanowić wzór dla polskich ugrupowań, jak robić politykę w starciu z mającymi dyktatorskie zapędy populistami. W Czechach rozmowy koalicyjne rozpoczęto zaraz po wyborach samorządowych. Czescy politycy wreszcie zrozumieli, że nikt nie ma szans w pojedynkę pokonać ANO, partii miliardera – premiera Andreja Babiša.

Na dziewięć miesięcy przed wyborami powstała koalicja SPOLU (Razem), która na początku października wygrała czeskie wybory parlamentarne otrzymując 27,8 proc. głosów. W miesiąc po wyborach utworzono rząd, który zapowiada ostrą politykę wobec reżimów autokratycznych. Premierem został Petr Fiala, lider konserwatywnej ODS i koalicji SPOLU. W skład gabinetu weszły także „Partia Piratów" oraz ruch obywatelski „Burmistrzowie i Niezależni". Zapowiada się, że Republiką Czeską kieruje rząd największych jastrzębi w historii tego kraju. Mają zostać m. in. przyjęte „ustawy Magnitskiego" (pamięci prawnika i działacza antykorupcyjnego zamordowanego w więzieniu w Moskwie w 2009 roku). Zakazują one m. in. wydawania wiz rosyjskim urzędnikom oskarżonym o łamanie praw człowieka.

Także opozycja na Węgrzech zwarła szyki i wyłoniła własnego kandydata na premiera przed wiosennymi wyborami parlamentarnymi. Na szefa przyszłego rządu namaszczony Péter Márki – Zaya, burmistrz miasta Hódmezővásárhely, który w 2018 roku zdołał je „odbić" z rąk „Fideszu", macierzystej partii rządzącego Węgrami od 2010 r. Viktora Orbána. Przyszły premier węgierskiego rządu to także polityczny jastrząb, który zapowiedział, że po wygraniu wyborów zapełni więzienia złodziejami publicznych pieniędzy oraz osobami ze szczytów dzisiejszej władzy, które dopuściły się łamania prawa. Na tkwiącego w błogostanie Orbána, mającego w ręku węgierskie media, sądy i znaczną część sektora gospodarczo – bankowego, nagle padł blady strach. W listopadowym sondażu przeprowadzonym przez think tank „Zavecz Research" zjednoczona opozycja zwiększyła bowiem swoje poparcie o kolejne 2 punkty procentowe i może obecnie liczyć na poparcie 41 proc. wyborców. Sondaż wskazuje też, że zmniejsza się odsetek niezdecydowanych wyborców. Miesiąc temu było ich 23 proc., dzisiaj tylko 14 proc.

Tak korzystny sondaż węgierska opozycja zawdzięcza jedności. Powstał wspólny front „Jobbiku" – niegdyś skrajnie prawicowego sojusznika „Fideszu", ugrupowania „Polityka Może Być Inna", liberalnego „Momentum i Dialogu", „Koalicji Demokratycznej" oraz Węgierskiej Partii Socjalistycznej, który sprawdził się już podczas wyborów samorządowych na Węgrzech. Sondaże potwierdzają, że wspólny front utworzony przez partie opozycyjne jest w stanie strącić z piedestału Viktora Orbána, który po zmianie Konstytucji, dzięki czemu łatwiej jest ukrywać pieniądze publiczne, z których czerpią węgierscy oligarchowie, jak również podporządkowaniu sobie sądów, mediów oraz sektora bankowego – jeszcze niedawno wydawał się być nie do pokonania. Jak widać, lud w naszym regionie Europy znacznie wyżej ceni sobie jedność w polityce, niż rozdrobnienie, swary i czczą gadaninę rozkochanych w sobie liderów politycznych kanap. Może fakt ten da cokolwiek do myślenia liderom polskiej opozycji.

Gala zakończenia sezonu wyścigów konnych

To już 180 lat od pierwszej gonitwy w Warszawie

Podczas Gali Zakończenia Sezonu 2021, zorganizowanej przez wszystkich organizatorów wyścigów konnych na polskich torach, podsumowano sezon wyścigowy 2021 w Polsce.

Poznaliśmy zwycięzców poszczególnych czempionatów oraz najważniejsze wyróżnienia dla bohaterów zmagań na torach w Warszawie, Wrocławiu i w Sopocie. Tegoroczna Gala Zamknięcia Sezonu została otwarta przez Dominika Nowackiego, dyrektora Toru Wyścigów Konnych Służewiec, w towarzystwie prezeski zarządu Hipodromu Sopot Kai Kaczorowskiej oraz Jerzego Sawki, dyrektora Toru Partynice. Oto zwycięzcy tegorocznych czempionatów:

Czempion Women Power Series – Joanna Wyrzyk

Czempion Młodych Jeźdźców – Oliwia Szarłat

Czempion Jeźdźców – Sanzhar Abaev

Czempion Trenerów – Adam Wyrzyk

Czempion Trenerów w kategorii Kłusaki – Anna Frontczak Salivonchyk

Czempion Powożących – Taras Salivonchyk

Kłusak Roku – Factoriel

Czempion Trenerów w gonitwach skakanych – Janusz Kozłowski

Czempion Jeźdźców w gonitwach skakanych – Pavel Slozil Jr

Koń Roku w gonitwach skakanych – Noble Eagle

O pozostałych tytułach zadecydowały głosy kapituły. Hodowcą Roku został Zbigniew Górski – hodowca i właściciel m. in. utytułowanego Dragona, który jak równy z równym rywalizuje z czołówką koni hodowli zagranicznych. Pan Górski jest również hodowcą i właścicielem ogiera Alsahr, tegorocznego derbisty wśród koni arabskich czystej krwi.

Tytuł Właściciela Roku przypadł rodzinie Traków, którzy w gronie swoich podopiecznych mają kilku tegorocznych zwycięzców, jak Zanzily Passion, Quibou, Bright Amber, czy utalentowana dwuletnia klaczka Iva Gray, ale przede wszystkim dominującego wśród folblutów już drugi sezon ogiera Night Tornado. To właśnie Night Tornado kapitalnie podsumował sezon koni państwa Traków, wygrywając w listopadzie gonitwę kategorii listed na torze w Lyonie we Francji.

Pomimo braku tegorocznego tytułu czempiona jeźdźców, triumfy w wielu poza grupowych gonitwach oraz starty w gonitwach poza granicami naszego kraju, sprawiły, że w oczach kapituły, na tytuł Jeźdźca Roku najbardziej zasłużył Szczepan Mazur. Trenerem Roku, spośród piątki kandydatów, wybrany został Krzysztof Ziemiański. Drugie miejsce w czempionacie i wygrane Timemastera, Night Tornado oraz innych podopiecznych stajni Niespodzianka były wystarczającymi argumentami dla członków kapituły. Tytuł Konia Roku pełnej krwi angielskiej przyznano bezapelacyjnie Night Tornado, najlepszemu folblutowi na polskich torach, mającemu za sobą świetne starty na zachodzie Europy. Nie mogło być inaczej – tytuł Konia Roku czystej krwi arabskiej zdobyła niepokonana w trzech startach na Służewcu klacz Amwaj Al Khalediah, zwyciężczyni Nagrody Europy oraz gonitwy G3 we Włoszech.

Bieżący rok to ważna data dla wyścigów konnych w Polsce. W dniu 20 czerwca minęła bowiem okrągła 180. rocznica rozegrania na Polu Mokotowskim pierwszej oficjalnej gonitwy w historii naszych wyścigów, na podstawie zatwierdzonego planu i przepisów wyścigowych pod kierownictwem Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim. Wyścig, który miał miejsce 20 czerwca 1841 r., wygrała urodzona w 1835 r. klacz półkrwi Lady Stanhop i to gonitwa jej imienia powinna wejść do tegorocznego planu gonitw i pozostać na Służewcu na stałe. Prawdopodobnie decydenci z Polskiego Klubu Wyścigów Konnych i organizator gonitw przeoczyli tę ważną datę, ale być może uda się to niedopatrzenie jakoś naprawić. Wszak tradycja odgrywa w naszym narodzie bardzo ważną rolę. Przy okazji kilka zdań o historii wyścigów konnych na świecie.

Początki wyścigów konnych sięgają czasów starożytnych. Do dziś w Mongolii odbywają się one w niemal niezmienionej postaci, takiej samej jak ponad 3000 lat temu. Jednak swą współczesną postać zyskały dopiero w XVIII w., a globalny charakter zawdzięczają rasie koni pełnej krwi angielskiej i Międzynarodowej Federacji Władz Wyścigowych (International Federation of Horseracing Authorities – IFHA). Początkowo organizowano je jako formę rozrywki i współzawodnictwa, głównie w miastach, później na obszarach do tego wyznaczonych. Jednym z najsłynniejszych w historii torów wyścigów konnych był hipodrom w Konstantynopolu (Istambuł). W starożytnym Rzymie obiekty służące wyścigom konnym (wyścigi koni i rydwanów) przybierały formę cyrku.

Współczesne tory wyścigów konnych to w głównej mierze tereny zielone, najczęściej zlokalizowane w dużych miastach lub na ich obrzeżach, wyposażone w infrastrukturę i areał przystosowany do prowadzenia działalności podstawowej, jak również licznych przedsięwzięć towarzyszących. Na terenie torów wyścigów konnych realizowane są działalności o charakterze kulturalno – sportowym, rekreacyjnym, czy rehabilitacyjnym, w tym w szczególności wyścigi konne, stacjonarny trening dla koni oraz imprezy o charakterze sportowym. Do działalności podstawowej zalicza się także organizowanie i prowadzenie działalności rekreacyjnej oraz różnych form aktywnego wypoczynku. Osoby nie związane z wyścigami konnymi powinny wiedzieć, że w Polsce warunki techniczne dla torów wyścigów konnych w galopie i kłusie reguluje Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 września 2011 r.

Zgodnie z nim tor wyścigowy powinien posiadać bieżnię o nawierzchni:

– dla wyścigów w galopie trawiastą, piaskową lub piaskowo – trawiastą zgodną z kategorią toru (płaski, z płotami, z przeszkodami);

– dla wyścigów w kłusie szutrową, piaskową, ziemną lub trawiastą.

Bieżnia powinna mieć kształt owalny o długości prostej finiszowej minimum 200 m, a w przypadku gonitw kłusem – 250 m. Minimalna długość bieżni uzależniona jest od kategorii wyścigu. Dla gonitw galopem jest to w przypadku gonitw płaskich – 1400 m, z płotami – 2400 m, z przeszkodami – 2600 m. Natomiast dla gonitw kłusem długość bieżni nie powinna być mniejsza niż 800 m, a jej szerokość minimalna powinna wynosić 18 m. Dla gonitw w galopie bieżnia nie może być węższa niż 12 m. Ponadto do podstawowego wyposażenia technicznego ustawodawca zalicza m. in. celownik, rejestrator wideo, bandy (kanaty) lub żywopłoty wzdłuż bieżni i legalizowaną wagę. Do niezbędnych elementów infrastruktury zaliczono w rozporządzeniu również trybuny dla publiczności na minimum 500 miejsc (lub o powierzchni zadaszonej min. 500 mkw.), boksy dla koni, nagłośnienie, a także wydzielone pomieszczenia dla komisji technicznej, sędziów wyścigowych, jeźdźców, kontroli antydopingowej (dla jeźdźców, powożących i koni), trenerów, hodowców, właścicieli koni oraz dyżurnych lekarzy medycyny i weterynarii. Tory służewieckie, zaliczane do najpiękniejszych na świecie, spełniają wszystkie wyżej wymienione warunki.

Od wieków konie towarzyszą człowiekowi pełniąc różne funkcje, zwłaszcza w systemie gospodarczym. Jednym z obszarów ich wykorzystania są wyścigi konne. Ich organizowanie wymaga stworzenia odpowiedniej infrastruktury, obejmującej hipodrom oraz jego wyposażenie i otoczenie. Aby hipodromy mogły funkcjonować jako elementy współczesnego systemu gospodarczego, konieczne jest spełnienie nie tylko wymagań technicznych, ale przede wszystkim jakościowych, które zwiększą ich dostępność dla widzów. W tym celu wymagają odpowiedniej lokalizacji oraz stworzenia właściwych warunków transportowo – komunikacyjnych. Dlatego działalność hipodromów wymaga współpracy z władzami lokalnymi (miasta), które mogą zyskać dodatkowe źródło przychodów (zwłaszcza z zakładów) oraz element realizacji polityki zrównoważonego rozwoju. Niestety, miasto Warszawa nigdy nie było zainteresowane współpracą z perłą architektury międzywojennej i organizatorem gonitw na tym zabytkowym obiekcie.

Opracował Tadeusz Porębski (Źródła: Tor Służewiec, „Wyścigi konne jako element systemu miejskiego", autorka Marta Wincewicz – Bosy). Foto: Tor Służewiec

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 504 017 418

SPRZEDAM używane meble, 502 275 714

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

SPRZEDAM Ford-Kamper, 42 000 zł, tel. 602 424 170

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m^2 k. Prażmowa, 602 770 361

KUPIĘ las, okolice Prażmowa, 602 770 361

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Bobrowiecka**, 88 m^2, stan deweloperski, ładne, 601 720 840
- **Centrum**, 28 m^2, 1 pok., ul. Tamka, 601 720 840
- **Centrum**, 124 m^2, 4 pok., ul. Dzika, 1,5 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów Dolny**, Bobrowiecka, 87 m^2, 3 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 64 m^2, 3 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny,** 115 m^2, ul. Wielicka, 4 pok. zrobione, ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wielicka, 113 m^2, apartament 4 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska 45 m^2, 2 pok. k. metra, 601 720 840601 720 840
- **Mokotów**, 155 m^2, penthouse 4 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Ochota**, 45 m^2, 2 pok., 630 tys. zł, zrobione, 601 720 840
- **Ochota**, 127 m^2, 4 pok. 1.6 mln lub wynajem 6500 tyz żl, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m^2, 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** 3 pok.., 58 m^2, c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów Imielin** ,70 m^2, 3 pok.,z garażem, ładne, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin,** rezydencja 400 m^2/3500 m^2, starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m^2, ładny zadbany dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków,** 80 m^2 dom, działka 500 m^2, c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m^2 k.Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m^2 pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m^2, inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m^2, pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m^2, do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720
- **Ursynów,** 45 m^2 2 pokoje z garażem, 2000 zł/m-c, 601 720 840

Lokale handlowe :

- **58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys., zł. 601 720 840
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m^2 – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Kamienica** 421 m^2 + lokale handlowe, wszystko wynajęte, czynsz płacony przez najemców 20 tys/m-cznie - sprzedam, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m^2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m^2 z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m^2, lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 2899 zł
RATY
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

PRACA na drukarni, 602 424 170

PRACA na dystrybucji, 602 424 170

ZATRUDNIĘ kucharkę ,
603 68 65 61

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio, remonty,
glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765

ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

HYDRAULIK, 602 651 211

HYDRAULIK, naprawy, 698 185 911

HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji, sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, gładź, 505 735 827

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek, 602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PRANIE
dywanów, wykładzin,
kanap,
669 945 460

REMONTY, malowanie, 510 128 912

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247

STOLARSTWO, 505 935 627

WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

BIOENERGOTERAPEUTA, gm. Wilanów, 729 921 461

ESPERAL odtrucia, gabinet, dojazd, 503 126 416

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ
PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium

VEKA
WIŚNIOWSKI

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

„Alternatywy” zapraszają

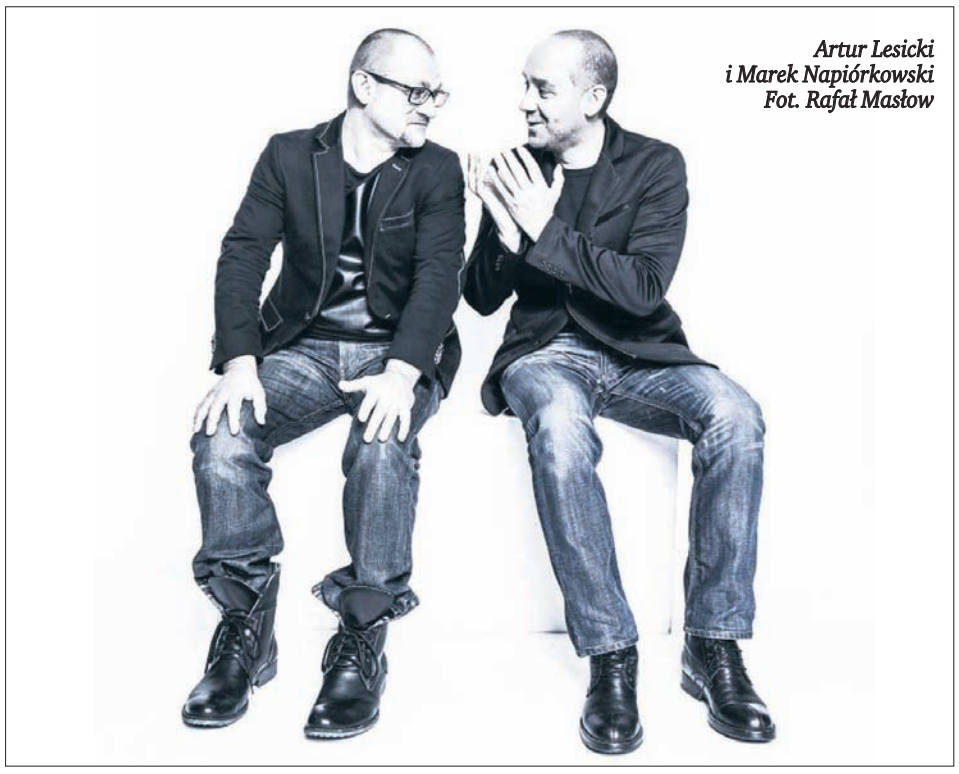

Artur Lesicki i Marek Napiórkowski Fot. Rafał Masłow

Przedstawienie krakowskiego Teatru Ludowego, koncert czołowych gitarzystów jazzowych, spotkanie literackie oraz cenione kino festiwalowe i inspirujące kino dzieci. Słowem: najbliższe dni w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy” zapowiadają się wyjątkowo interesująco!

27.11 godz. 18:00
Przedstawienie Teatru Ludowego „Boska”

Przeszła do historii jako „Boska”! Czarowała głosem, każdy chciał ją usłyszeć, widzowie i słuchacze wypełniali po brzegi sale Carnegie Hall... A ona, radośnie fałszując, rozkoszowała się swoim brakiem talentu, albo wiarą w to, czego Bóg jej poskąpił. Bogata ekscentryczka Florence Foster Jenkins, bo o niej mowa, nie miała ani słuchu, ani głosu, ale kto bogatemu zabroni spełniać najbardziej nawet szalone marzenia? Jej się to udało! Płyty z wykonanymi najgorszej śpiewaczki świata sprzedawane są do dzisiaj na całym świecie. Zapraszamy na słodko-gorzką komedię brytyjskiego dramatopisarza Petera Quiltera w wykonaniu krakowskiego Teatru Ludowego i spotkanie z tą niepowtarzalną, barwną postacią, której brak talentu nie przeszkodził w zrobieniu międzynarodowej kariery.

28.11 godz. 12:00
„Mój brat ściga dinozaury”

Aby zdobyć uznanie w nowej szkole, nastoletni Jack ukrywa prawdę o swojej rodzinie i bracie z zespołem Downa. Nie przypuszcza, że kłamstwo ma krótkie nogi, a mały Gio ma niesamowite moce, których nikt się nie spodziewał! Od pierwszych dni życia małego Gio, Jack wierzy, że jego brat jest wyjątkowy, specjalny, po prostu najlepszy – niczym superbohater, który przybył z innej planety! Z czasem poznaje prawdę: Gio ma zespół Downa i dla Jacka staje się powodem do wstydu. Kiedy chłopak trafia do nowej szkoły, poznaje czarującą Ariannę i chce zaimponować kolegom z zespołu muzycznego. Postanawia więc ukrywać przed znajomymi istnienie swojego brata… Pełna dobrej energii opowieść o więzach rodzinnych, dojrzewaniu i prawdzie, która zawsze jest cenniejsza niż kłamstwo.

30.11 godz. 19:00
„Ballada o białej krowie”

Życie Miny naznaczyła wielka tragedia. Codzienność bohaterki zmieniła się radykalnie, gdy dowiedziała się ona, że jej mąż został uwięziony, a następnie stracony za zbrodnię, której nie popełnił. Odpowiedzialne za ten błąd władze chcą zamieść sprawę pod dywan i obok przeprosin oferują bohaterce finansową rekompensatę. Zrozpaczona Mina nie może pogodzić się z tragicznym w skutkach nieporozumieniem. Rozpoczyna walkę z cynicznym systemem, dążąc do tego, by prawda wyszła na jaw. Takie działania wymagają jednak nie tylko siły i determinacji, ale także nakładów finansowych. Gdy sytuacja kobiety oraz jej córki ulega pogorszeniu, do drzwi Miny puka nieznajomy, który przekonuje, że chce spłacić zaciągnięty u jej męża dług. Ostrożna początkowo Mina z czasem nabiera zaufania. Nie jest jednak świadoma prawdziwych motywacji, jakie stoją za zachowaniem nieznajomego…

1.12 godz. 16:00
Sąsiedzi zapraszają Sąsiadów: „János Esterházy. Niewymazana historia” oraz „Od pomówienia do spalenia”

Pierwsza odsłona cyklu, w ramach którego prezentujemy dokonania mieszkańców Ursynowa. W programie wydarzenia pokaz dwóch filmów Grzegorza Kubaszki: „János Esterházy. Niewymazana historia” oraz „Od pomówienia do spalenia”, a po pokazie – spotkanie z twórcami. Filmy wyprodukowała ursynowianka Marta Chalimoniuk-Nowak.

1.12 godz. 19:00
„Zawsze mówi, że wróci” – spotkanie z Katarzyną Zdanowicz

Spotkanie literackie wokół książki „Zawsze mówi, że wróci”, której bohaterkami jest dziewięć niezwykłych kobiet. Przeczytamy w niej o czekaniu, le?kach, dumie, a nierzadko – także o rozpaczy. Kiedy oni, mężowie-himalaiści, zdobywają najwyz?sze szczyty i zostają bohaterami medio?w, one w domach zmagają się z codziennos?cia?. Jak duz?o były w stanie poświęcić, z?eby partner mo?gł realizowac? swoja? ekstremalna? pasje?? W imie? czego z?ony i partnerki himalaisto?w żyją w cieniu wielkiej góry?

3.12 godz. 19:00
Marek Napiórkowski & Artur Lesicki „Celuloid”

Marek Napiórkowski i Artur Lesicki – czołowi polscy gitarzyści jazzowi, a także przyjaciele od lat dzieciństwa – prezentują muzykę Krzysztofa Komedy, Wojciecha Kilara, Andrzeja Kurylewicza, Andrzeja Korzyńskiego i Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza. Zestaw ponadczasowych kompozycji polskich mistrzów muzyki filmowej uzupełniają autorskie utwory gitarzystów, utrzymane w klimacie, który najlepiej oddaje tytuł programu: „Celuloid”. Bestsellerowa płyta „Celuloid” – choć nawiązuje do czasów, gdy wspaniałe polskie filmy powstawały głównie na taśmie czarnobiałej – skrzy się kolorami. Podczas koncertu usłyszymy dźwięk gitar akustycznych i klasycznych, zbudowanych przez najlepszych lutników na świecie, a także frapujące dźwięki gitary dwunastostrunowej, mini Martina, charango i gitar elektrycznych.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w recepcji oraz online: www.biletyna.pl.

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Mieczysław Mordas**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

						9		1
				9				
	1			4	5			8
1	3					7		
	9	4				8	2	
8			3					
	4			6				
		6		2	7	4		
2			4		1			

			6	9			2	
9		2			3	4		
	5				1		8	
	3	9						7
7				1				4
6						2	5	
	9		1				4	
		1	9			5		2
	6			2	7			

Sportowcy z zespołem Downa wyróżnieni

Grupa kilkunastu sportowców spotkała się z wiceprezydentką m.st. Warszawy Renatą Kaznowską po tym, jak z Otwartych Mistrzostw Europy dla osób z zespołem Downa wróciła z kilkunastoma medalami.

12 zawodników, którzy reprezentowali m.st. Warszawa i Polskę podczas Otwartych Mistrzostw Europy dla osób z zespołem Downa we włoskiej miejscowości Ferrara, przywiozło do Warszawy z medalami zdobytymi w takich dyscyplinach jak: lekkoatletyka, rzut oszczepem, pływanie, judo, pływanie synchroniczne, co przełożyło się na trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Warszawscy zawodnicy, biorący udział w Mistrzostwach, zachwycili sportową i waleczną postawą, a doskonałe przygotowanie do zawodów to efekt ciężkiej pracy ich samych i ich trenerów.

Otwarte Mistrzostwa Europy dla osób z zespołem Downa to multidyscyplinarne wydarzenie organizowane przez organizację wspierającą wyczynowe uprawianie sportu wśród osób z zespołem Downa – Sports Union For Athletes With Down Syndrome. W wydarzeniu wzięło udział ponad 400 zawodników z 17 krajów. Polskę reprezentowała 28-osobowa drużyna, w tym 12 zawodników z Warszawy.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna **757-05-98,**
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońskі, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

GALERIA KEN CENTER

ZAPRASZA NA

Mikołajki

★ zrób zdjęcie z Mikołajem
★ rzuć do celu i wygrywaj
★ odbierz prezent

Sobota 4.12

w godzinach: 11.00 - 17.00

SZANUJMY JEDZENIE

Jak możesz zmniejszyć ilość marnowanego jedzenia?

DBAMY I MAMY

1. PLANUJ ZAKUPY I POSIŁKI
2. ZAMRAŻAJ W CELU DŁUŻSZEGO PRZECHOWYWANIA ŻYWNOŚCI
3. KOMPONUJ POSIŁKI Z RESZTEK JEDZENIA

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

WE WSPÓŁPRACY Z Banki Żywności

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

ZESKANUJ KOD

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU BONUS ZAŁÓŻ KARTĘ ZAINSTALUJ APLIKACJĘ

bonus

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN CENTER

galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin